

KURIER Wileński

PIĄTEK, 21 MAJA 1993 R.

Nr 96 (12120)



Władzenia

kontynuowała prace Sejm. Przyjęty został projekt części drugiej statutu Republiki Litewskiej. Algirdas Katkus odczytał Rada Sejm Sajudis, w imieniu Sejm, aby w sprawie wyłączenia, przestrzegaj za interesy polityki finansowej. Wypowiedzi Vytautas Landsbergis oświadczenie opo- Zgody Narodowej powstrzymaniu "sejm". W dokumencie o rozpoczęcia długostalą akcją obrony i włości ziemskiej, nowemu wydusku. Wykazuje kierunków re- Na pytania posłów minister rolnictwa Karazija. Postanowiono w tej kwestii w przyszłym tygodniu gospodarki Julijus Ve- projekt uchwały o zmianie uchwały 14 Sejm Republiki r. 7 grudnia 1992 r. w którym jest mowa o stosunków między



W SEJMIE REPUBLIKI

mówiony został i uchwalony w trybie wyjątkowo pilnym. W imieniu Zgody Narodowej oświadczenie odczytał poseł Antanas Stasiškis. Przypomniał on, że 45 lat temu, 22 maja 1948 r. okupacyjny reżim bolszewicki przy pomocy miejscowych kolarbotantów i stugusów okupantów dokonał największej deportacji mieszkańców Litwy – w ciągu jednego dnia na Syberię wywieziono dziesiątki tysięcy ludzi. Zgoda Narodowa przypominając o tej smutnej dacie wezwała do uczczenia ofiar represji, żądania odszkodowania oraz pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców represji. W dalszym ciągu rozpatrywano projekty dokumentów, związanych z zachowaniem archiwów, podziałem mienia związkowego i inne. Kolejne posiedzenie plenarne odbędzie się we wtorek, 25 maja.

(ELTA)

Przezono nagrodę

prezydent Republiki Algirdas Brazauskas sekretarza generalnego Federacji Dziennikarzy Aidana White. W wręczając A. White nagrodę państwową – 13 stycznia, w nagrodzonym serwizem za wielką w tragicznych

dniach stycznia 1991 r. 12 stycznia w nocy Aidan White po otrzymaniu informacji ze Związku Dziennikarzy Litwy natychmiast skontaktował się z organizacjami dziennikarzy wielu krajów i już o godz. 6 rano cały świat wiedział o tragedii, jaka się wydarzyła w Wilnie.

(ELTA)

Ziemia fortu ostrzegają!

w dziesiątym forcie odwołano tablicę z napisami w języku francuskim: „15 Niemcy laszys- 578 Zyr. Połowe Chotyń pamięć ofiar użyczenia i de- Przenie- Litwa- wspólnoty miasta Ariman.

więcej co piąta osoba, która poniosła tu śmierć była obywatelem Polski, Czechosłowacji, Francji, Austrii, Belgii i innych krajów obcych. Na ścianach fortu zachowały się napisy w różnych językach narodów europejskich – skazani chcieli w ten sposób pozostawić przyszłemu pokoleniu świadectwo więzionych tu osób. Mimo że imiona wielu z nich pozostają nieznanie, ich cierpienie i śmierć nie mogą być zapomniane. Pomnik poległym tu, celem podziemi fortu ostrzegają: fa- szym – ani brunatny, ani czerwony, ani żaden inny – nie powinien się powtórzyć!

(ELTA)

Pobyt prezydenta w rejonie rosijskim

19 maja Rosienie (Raseiniai) i rejon rosijski odwiedził prezydent Republiki Litewskiej Algirdas Brazauskas. Przewódca państwa korespondentowi ELTA powiedział, że cel tej podróży był podobny jak i do innych rejonów – zobaczyć co się dzieje w rejonie, spotkać się z ludźmi. Ponadto chciał, żeby zapoznać z przebiegiem przygotowań do powitania Ojca Świętego w Szydwiwo (Siluva). Prezydent znaną ość z rejonem rosijskim rozpoczął przy muzeum Jonasa Kuzminksa w Betygole. Po drodze zatrzymał się przed pomnikiem Witolda Wielkiego, po czym samochodem przyjechał w rodzinne strony Maironisa na Bernotom. W kilku kilometrach od Bernot znajduje się spółka rolna „Atžalynas”. Na jej terytorium, we wsi Kaulakiai znajduje się masarnia. Jest to wspólne litewsko-rosyjskie przedsiębiorstwo „Litmas”. Skupuje ono bydło od spółek rejonowych i ludności.

(ELTA)

Litwa i Rosja: wznowienie dialogu

Negocjacje Litwy z Rosją ruszyły wreszcie z martwego punktu, jak konstatawał szef litewskiej delegacji państwowej, poseł Virgilijus Bulovas 20 maja na konferencji prasowej. Po przeszło półrocznej przerwie dwudniowe spotkanie państwowych delegacji negocjacyjnych w Wilnie ocenili na pozytywnie, aczkolwiek zaznaczył, iż obie strony nie osiągnęły tych wyników, których pragnęły. Podobnego zdania po zakończeniu spotkania był szef delegacji rosyjskiej, ambasador od specjalnych poruczeń Wiktor Isakow. Jedną z głównych i w przekonaniu V. Bulovasa najtrudniejszych kwestii był projekt umowy o wynagrodzeniu za straty, wyrządzone Litwie i jej mieszkańcom przez byłe wojska sowieckie, które w roku zaprzestany znalazły się pod jurysdykcją Rosji. Litwa wyulczyła swe stanowisko w tej kwestii – Rosja, jako że przejęła prawa ZSRR, zobowiązana jest wynagrodzić za to, co Litwa straciła od roku 1940 do 1990. Delegacja rosyjska nie dała jednak odpowiedzi, gdyż zdaniem kierownika, nie była upoważniona przez kierownictwo kraju. Wcześniej Rosja sugerowała, iż nie może ponosić odpowiedzialności za to, co ZSRR czynił na Litwie w roku 1940 i później. Niemniej kwestia wynagrodzenia strat należy do najważniejszych w dalszych rozmowach – litewsko-rosyjskich. Dialog, zdaniem V. Bulovasa, potrwa długo, jest to

(ELTA)

NA TEMATY DNIA

Walutowa huśtawka

Wczoraj w siedzibie rządu odbyło się kolejne spotkanie dziennikarzy z premierem Republiki Litewskiej A. Sieževičiusem, przewodniczącym Litewskiego Banku R. Visokavičiusem, oraz ministrem finansów E. Vilkelisem. Tematem dyskusji była państwowa monetarna polityka w przedmiotu wprowadzenia litów. Jako pierwszy głos zabrał premier, który zapewnił zebranych, że zarówno rząd, jak i wszystkie inne państwowe organy rozpoczęły już realizację odregulowanej polityki monetarnej. Sprawą numer jeden – powiedział – jest unikanie emisji kredytów, co bezpośrednio jest związane ze stabilizacją talonów. Premier zaznaczył, że dość pomyślnie przeszły siewy. Teraz trzeba jak najszybciej z budżetu wygospodarować pieniądze na nawozy. Niestety, do dziś państwo nie rozliczyło się z rolnikami. Jest to druga bardzo ważna sprawa, którą należy w najbliższym czasie załatwić.

Przewodniczący Litewskiego Banku R. Visokavičius powiedział, że Bank musi naprawić wiele usterek swoich poprzedników. Nie bącząc na to, może się już pochwalić, że mają pocztę elektroniczną, co w ramach republiki pozwoli w ciągu 48 godzin dokonać każdych rozliczeń. R. Visokavičius nadmieniał, że w najbliższym czasie planuje się sprywatyzować państwowe banki komercyjne, lecz są poważne trudności, gdyż około 8 mld talonów jest w banku w Moskwie.

Dość żywa dyskusja wywiązała się w związku z obniżeniem się kursu dolara. Zarówno premier, jak i przewodniczący Banku są zdania, że świadczą to, iż stabilizuje się talon, a co za tym idzie – zaczyna stawiać pierwsze kroki gospodarka rynkowa. Owszem, taka huśtawka niepomyślnie odbija się na przemysle, gdyż aktualnie nie opłaca się produkować na eksport, ale jest to okres przejściowy. Wszystko przemawia za tym, że huśtawka nie potrwa długo, a talon powoli będzie się stabilizował. Krócej mówiąc, o wszystkim zdecydowały rynek.

Na pytanie, jak szybko będziemy mieli litę, odpowiedziano, że jesteśmy już u progu. Nie będzie to jednak raptowny skok. Litę będą wprowadzane w przeciągu 2–3 tygodni i nie po jednym nominalnie, jak to robią Łotysze, lecz od razu wszystkie nominaly. Rząd pracuje nad tym, by operacja ta była jak najmniej bolesna i aby nie byli pokrzywdzeni ludzie.

Wrzaz z wprowadzeniem lity, planuje się zlikwidować sklepy dolarowe, bowiem lit stanie się wartościowym narodowym pieniądzem, za który będzie można wszystko kupić.

Julitta TRYK

ANTANAVIČIUS NIE ZGADZA SIĘ Z USTALENIAMI KOMITETU LITA

sejm Republiki Litewskiej Kazimieras An- do Komitetu Lita- Brazauskasa, pre- Sieževičiusa, zarządu Ban. Romaldas Vi-

sokavičiusa oraz do mieszkańców Litwy. K. Antanavičius nie zgadza się z oświadczeniem Komitetu Lita z 28 kwietnia br., że wszystkie pieniądze ludzi Litwy będą wymieniane w jednakowym stosunku na litę i zostaną uznane za legalne pieniądze posiada-

ne przez wszystkie podmioty, niezależnie od tego, czy zostały uzyskane legalnie lub nie. Zdaniem profesora, „należy chociażby 2000 talonów (a lepiej – 3000) dla każdego stałego mieszkańca Litwy wymienić w stosunku 10 za 1 lit, a wszy-

stkie pozostałe w stosunku nieco wyższym (na przykład, 60 za 1, lub 110 za 1)”. W razie obniżenia cen 60 lub 100 razy (będzie to zależało od tego, w jakim stosunku wymieniane zostaną pieniądze), ludzie mieliby chociażby 200 lub 300 litów.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP

PREMIER UKRAINY PODDAŁ SIĘ

KIJÓW. Ukraiński premier Leonid Kuczma złożył we czwartek rezygnację po ostrej krytyce jego reform wolnorynkowych ze strony parlamentu. Premierowi nie pomogło nawet płomienne wystąpienie prezydenta Krawczuka, który poparł politykę rządu na forum parlamentu.

Kuczma, były szef kompleksu militarno-przemysłowego, który został premerem na jesieni ubiegłego roku, zagroził dymisją po tym jak deputowani zażądali ograniczenia specjalnych uprawnień prezydenckich, przyznanych mu 6 miesięcy temu.

Jako priorytet swojej polityki premier wymienił prywatyzację, ostrą politykę kredytową, swobodę handlu zagranicznego, inwestycje zagraniczne oraz pobudzenie inicjatywy prywatnej. Kuczma nie cieszył się jednak poparciem żadnej frakcji w par-

lamente, spolaryzowanym wokół grupy 239 posłów komunistycznych i deputowanych nacjonalistyczno-demokratycznych. Jego politykę krytykowali konserwatyści i liberaltowie, nie wysuwając jednak żadnych kontropropozycji.

Walka między rządem i parlamentem koncentrowała się wokół zwierzchnictwa nad Bankiem Państwowym. Premier krytykuje obecną politykę przyznawania kredytów nierentownym firmom państwowym, które śrubują inflację. Bank przyznał w ciągu pierwszych 3 miesięcy tego roku kredyty w wys. 803 mld karbowanów, oprocentowane rocz-nie na 30 proc., podczas gdy inflacja przekracza 50 proc. miesięcznie.

KARADŽIĆ PROPONUJE KONFEDERACJĘ

BELGRAD. Przywódca Serbów bośniackich Radovan Karadžić zaproponował utworzenie na terenie Bośni i Hercegowiny konfederacji niepodległych państw, jeżeli na taką koncepcję zgodzą się Muzułmanie. Jego zdaniem, Serbowie i Chorwaci zamierzają utworzyć swoje niezależne państwa.

„Naród serbski nigdy już i pod żadnymi warunkami nie zrezygnuje z własnego serbskiego państwa i z tego powodu proponujemy Muzułmanom i Chorwatom utworzenie bośniackiej konfederacji” — powiedział na sesji samowładnego serbskiego parlamentu, podczas której oficjalnie odrzucono plan pokojowy Vance'a i Owena.

Karadžić oświadczył również, że Serbowie bośniacki nie znajdują się już w stanie wojny. Na kontrolowanym przez nich terenie, w samowładnej Republice Serbskiej oraz na jej

granicach panuje prawie całkowity spokój, jeśli nie liczyć pojedynczych incydentów — powiedział na forum parlamentu.

Po ogłoszeniu wyników referendum w sprawie planu Vance'a i Owena — 96 proc. Serbów bośniackich odrzuciło go — Karadžić powiedział, że „ten plan zawsze był wymierzony przeciw Serbom, a teraz umarł. Niech żyje prawdziwy proces pokojowy”.

„Parlamentarzyści” przyjęli deklarację o odrzuceniu planu Vance'a i Owena. W zamian zaproponowali Muzułmanom i Chorwatom natychmiastowy bezwarunkowy rozejm, który byłby kontrolowany przez siły ONZ. Karadžić ponownie otrzymał upoważnienie do prowadzenia rokowań pokojowych.

NIELATWY KOMPROMIS

KABUL. Zwądniał przywódca afgańskich mudżahadinów — po dwóch miesiącach zwłoki wzajemnych animozji i krwawych walk poinformował we czwartek w Dżalalabadzie o powołaniu 22-osobowego rządu. Niewielu w Afganistanie wierzy jednak w

trwałość porozumienia, które stało się możliwe po osiągnięciu kompromisu między zaprzysięgłymi rywalami, prezydentem Burhanuddinem Rabbanim i desygnowanym na premiera Gulbudżinem Hekmatiarem.

Kapitalizm w parze z katolicyzmem?

Kraje katolickie są do dziś na ogół mniej zamożne niż kraje o przewadze ludności protestanckiej. Według socjologów ze szkoły Maxa Webera (1864—1920) właśnie dlatego, że są katolickie, a nie protestanckie. Argentyna mogła być Stanami Zjednoczonymi półkuli południowej, ale nie jest, gdyż podobno etos katolicki nie pobudza przedsiębiorców do działania tak bardzo jak kalwiński niepokój o zbawienie.

Wszystko to może się jednak zmienić. Amerykański profesor filozofii i religioznawstwa Michael Novak ogłosił w książce „Etyka katolicka i duch kapitalizmu” dobrą nowinę dla Ameryki Łacińskiej i Europy Środkowo-wschodniej: Max Weber nie miał racji, kapitalizm wcale nie czuje się najlepiej w parze z protestantyzmem, a w każdym razie współczesny katolicyzm stanowi doskonalszą inspirację moralną dla współczesnych kapitalistycznych przedsiębiorców i pracodawców niż protestantyzm.

Novak, autor wielu prac nau-

kowych, w tym przetłumaczonego na polski „Przebudzenia etnicznej Ameryki” argumentuje, że istota kapitalizmu nie jest wcale skapstwo ani ascetyzm, lecz „odkrycia, innowacje i wynalazki”, że zaś powinny najbujniej rozkwitać w klimacie tradycji katolickiej, która „zawiera w sobie potężną etykę kapitalizmu, pełniejszą i głębszą niż u pierwszych purytanów”.

Etyka katolicka „wychodzi poza potrzebę ciężkiej pracy i wykonywania obowiązków” i odwołuje się do pierwiastka twórczego jako najcenniejszego elementu ludzkiej działalności. Równocześnie katolicyzm należącej do niego „społeczny wymiar wolnej gospodarki”. Uznaje potrzebę „sprawiedliwości społecznej, choć rolę głównego jej gwaranta powierza instytucjom i rodzinie, przyjaciół, bratnich stowarzyszeń, kościołom i klubom, a tylko w ograniczonym zakresie państwu. Dzięki tym cechom zapewnia kapitalizmowi ład moralny i kulturalny, który robuszcza ducha

USA UZNAŁY RZĄD ANGOLI

WASZYNGTON, LUANDA. Prezydent USA Bill Clinton ogłosił osobliście, iż Stany Zjednoczone uznają angiolski rząd prezydenta Jose Eduardo dos Santos. W odpowiedzi rząd angiolski wydał w Luandzie deklarację określającą te decyzje jako „zakonczenie długiego rozdziału nieporozumień”.

W czasie wojny domowej (1975—1991) rząd w Luandzie był wspierany przez ZSRR i Kuba, a zbrojna opozycja, Narodowy Związek na rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA) przez Stany Zjednoczone i Afrykę Południową.

Prezydent Clinton wezwał jednocześnie organizację UNITA, by aktywniej włączyła się w proces pokojowego regulowania sytuacji w kraju. UNITA wznowiła w listopadzie zeszłego roku wojnę domową w następstwie przegranych wrześniowych wyborów parlamentarnych i prezydenckich, których przebieg obserwatorzy międzynarodowi uznali za uczciwy.

W tym kontekście Clinton powiedział: rząd prezydenta dos Santos „zgodził się podpisać porozumienie pokojowe, został zaprzysiężony w demokratycznie wybranym Zgromadzeniu Narodowym, zaoferował organizacji UNITA udział w sprawowaniu władzy na każdym szczeblu. Dziś uznajemy te osiągnięcia poprzez uznanie rządu i Republiki Angoli”.

Jedną z osób z otoczenia prezydenta, która nie chciała ujawnić tożsamości, powiedziała, że decyzja Clintona niesie następujące przesłanie dla szefa organizacji UNITA Jonasa Savimbiego: w Angoli „jest prawdziwy rząd. Nie chcąc się spóźnić na pociąg (Savimbi) powinien pośpieszyć się z wsiadaniem”.

Rozmowy między rządem angiolskim i organizacją UNITA prowadzone pod patronatem ONZ w stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej Abidżanie, znalazły się w impasie. UNITA odmawia podpisania protokołu precyzującego interpretację uzgodnionego porozumienia.

UNITA uznała, że decyzja Clintona wpłynęła „negatywnie” na przebieg rozmów w Abidżanie, bowiem „uszyjni” stanowisko rządu, Rozgłośnia w Luandzie poinformowała się natomiast w komentarzu aż do stwierdzenia, że „gest rządu Clintona, to położenie kresu cierpieniom narodu angiolskiego”. Podkreślono, że wraz z dyplomatycznym uznaniem rządu w Luandzie UNITA „straciła zasadnicze wsparcie psychologiczne”.

Słowacja grozi blokadą

BRATYSŁAWA. W wywiadzie dla tygodnika „Der Spiegel” premier Słowacji Vladimír Mečiar zasugerował możliwość zablokowania dostaw ropy naftowej do Czech. Napominał Pragę, by pamiętała, że wszelkie otrzymane przez nią surowce energetyczne przechodzą przez Słowację.

Groźba dotyczyła przede wszystkim ropociągu „Przyjaźń”, którym Czechy otrzymują miesięcznie 500 tys. ton ropy — natomiast o ropociągu, którym gaz rosyjski dostarczały jest jeszcze dalej — do Niemiec i Włoch.

W Pradze uważa się, że jest to reakcja na wypowiedź premiera Vaclava Klause, który absurdalnymi nazwał żądania Bratysławy, domagającej się zwrotu przez Czechy słowackiego zła.

Tymczasem dni mniejszościowego, jednopartyjnego rządu premiera Vladimíra Mečiarza są policzone — twierdzi słowacka prasa. Pogląd ten jest wyrażony w chwili, gdy szef rządu przebywa w Waszyngtonie, zabiegając o kredyty, niezbędne do ustabilizowania finansów państwa.

Przeciwnicy polityczni premiera Mečiarza, szefa Ruchu na rzecz Demokratycznej Słowacji (HZDS, centroprawica) coraz energiczniej domagają się utworzenia rządu szerokiej koalicji, aby wyprowadzić kraj z kryzysu gospodarczego.

Słowacja mocno odczuwa skutki recesji na Zachodzie, ale przede wszystkim — podziału Czechosłowacji, który spowodował spadek wymiany handlowej z czeskim sąsiadem o 45 proc.

„Rządy jednopartyjne nie mają już racji bytu, stały się nieefektywne i tylko rząd, mający szerokie poparcie polityczne, może wyprowadzić Słowację z dzisiejszego kryzysu” — oświadczył we wtorek Pavol Kanis, wiceprzewodniczący Partii Lewicy Demokratycznej (SDL, opozycja, eks-komuniści), drugiej siły politycznej w kraju.

W KOLEJCE DO EUROPY

RZYM. Drugie „forum konsultacyjne” Unii Zachodnioeuropejskiej i 9 państw Europy Środkowej i Wschodniej rozpoczęło się wczoraj we włoskim MSZ. Państwa Grupy Wyszehradzkiej, trzy republiki nadbałtyckie oraz Węgry, Rumunia i Bułgaria po raz pierwszy zostały zaproszone do udziału w sesji UZE w czerwcu ub.r. Zgodnie z podpisaniem wtedy w Petersburgu k. Bonn deklaracji forum konsultacyjne ma się odbywać raz do roku. Podczas wczorajszych obrad UZE

Przedmiotem... będąc ani stras... mówią prenie... dal Kasia g... balenim z... Mając 26... pod przyję... temu p... przysięg... może doprow... gabinetu Me... Po opuszc... HZDS prze... Książkę i... nych tel part... za nim, aby ut... tywiera „s... tywiera „s... wacki może lic... zaledwie 66... 150 deputowa... W tym samy... Mečiarz rozg... gtonie ważną... Szef słowack... tam w ponieś... ści odczytyw... ci kredytów... pozwoliby ust... se państwa i... strukturyzacji... Przed odłotem... Mečiarz wyś... obecna recesja... większa od tej... Produkt narod... szły się w 199... i szef rządu nie... w 1993 r. będzie... o 30-40 proc... Na szczęście... cztery partie... komuniści, nacjonal... cijański demokrac... węgierska nie wy... sobą i żadna z nich... stawiała recepty na... zenie kryzysu gospo... Ale w obliczu n... sji ze strony opoz... która uraża w... rów za „miekcz... premier Mečiarz... swoj autorytar... musiał wcześniej... zreorganizować... ludni niezależnie... lub ludzi zbliżony... szej opozycji.

Pawłowi II, pokazuje, jak w ostatnich dziesięcioleciach tradycja katolicka zaczęła odzwierciedlać tę pogłębiającą interpretację kultury kapitalistycznej. W 1891 roku papież Leon XIII potępił socjalizm, ale skrytykował istnienie systemu rynkowego. Jan Paweł II dostrzegł jednak i wydobyl na pierwszy plan w swej encyklice „Centesimus Annus” (maj 1991) twórcę pierwiastek kapitalizmu. Papież napisał, że najważniejszym czynnikiem gospodarczym w dzisiejszym świecie nie jest ziemia czy kapitał, lecz „w coraz większym stopniu sam człowiek”, obdarzony nie tylko wędzą i talentami organizacyjnymi, lecz również „zdolnością dostrzegania i zaspokajania potrzeb innych ludzi”. Ważny jest „twórczy duch” człowieka, stworzonego przez Boga na jego podobieństwo i będącego „współtwórcą”. Jednak ten duch czuje się dobrze tylko „w kulturze moralnej podtrzymującej cnoty i wartości, od której zależy jego istnienie” i tylko w warunkach demokracji, ograniczającej uprawnienia rządu.

Nowa etyka katolicka powinna według Novaka powściągać „reguły wolnego rynku”, ustanawiając przynajmniej „trzy

wyrażne ograniczenia... „Po pierwsze, jest... ludzkiej (religijny... które wyznaczo... rynek i nie może... pokoć”. „Po drugie... towarów, według... Pawła, nie można... sprzedawać”. W... podarce rynkowej... ssa na prostytucję... czy aborcję. „Po trz... grupy ludzi nie... by móc pomóc... magają Novak... Michael Novak... pochodzenia „stow... we wstąpię, je... bieże kapitalizm... świata — w Europie... w Ameryce Łacińsk... rzych kulturę są... ciagu minitych... lo tużin krajów... Filipin, stało się... i Polskę, stało się... m. Samuel H... tryście... „trzecią falę”... „falą katolicką... nie im podobne... żeby budować... podarkę. Twierdzi... tor — że wstąpi... nowa trzecia... należycie zrozumi...

Kalejdoskop aktualności

SREDNIE GOSPODARSTWO — TYLKO 8 HA!

Przed wakacjami letnimi w parlamencie trzeba przyjąć pakiet dokumentów dotyczących ziemi, oświadczył przewodniczący Komisji Rolniczego Mykolas Pronckus. W projekcie ustawy przewidziano, że do 1995 roku w Litwie gospodarstwo 8-hektarowe. Pragnąc utworzyć gospodarstwo 10 ha, na każdy hektar trzeba zainwestować 1 miliona litów. Tymczasem utworzenie gospodarstwa 8-hektarowego kosztuje znacznie mniej: na każdy hektar wystarczy zainwestować 344 tys. litów. Taka jest właśnie ekonomia.

Zastępca ministra rolnictwa Vaclovas Putvinskis przedstawił ekspertów zagranicznych, że pozabawione są perspektywami w Litwie małe gospodarstwa. Dotychczas nie udało się utworzyć też 11-13-hektarowego gospodarstwa chłopskiego, jakie przed wojną, powiedział on.

DOSWIADCZENIE SZWEDÓW PRZYDA SIĘ

Litwom powróciła grupa pracowników Ministerstwa Rolnictwa Litwy, Związku Rolników, Stowarzyszenia Spółek Rolniczych oraz instytucji naukowych i uczelni. Bawili oni tu na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa Szwecji oraz Królewskiej Akademii Rolnictwa i Leśnictwa.

Ważnym celem naszego zjazdu — powiedział naczelny ekonomista Ministerstwa Rolnictwa Vytautas Polliu — było zapoznanie się z doświadczeniami kooperacji rolniczej w Szwecji. Odwiedziliśmy wiele instytucji naukowych, badawczych i przedsiębiorstw przetwórczych mięsa i mleka, farmy, które zajmują się produkcją roślinną i zwierzęcą. W gospodarstwach szwedzkich dominuje tendencja scalania gospodarstw oraz kooperacji w przedsiębiorstwach obsługujących, skupujących i przetwarzających produkcję. Nawiązano wiele kontaktów, powiedział on.

OD RZĄDU WŁOSKIEGO — 20 TYS. TON CYTRYN

Włoska wioska zakomunikowała, że rząd tego kraju przekazuje w darze jeszcze jedną partię żywności — około 20 tysięcy cytryn. Uzyskane z ich sprzedaży środki zostaną wykorzystane do finansowania różnych programów rozwoju naszego kraju.

OD LIPCA ZA GRANICĘ NAWET NAJBLIŻSZA, TYLKO Z PASZPORTEM LITWISKIM

Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

ORGANIZOWANY NAPAD NA OBCKRAJOWCÓW

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

ZABÓJSTWO W UCIANIE

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

NOWE MINIMUM SOCJALNE

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

GIEŁDA BAŁTYCKA

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

PRZYWRÓCENIU OBYWATELSTWA — JEDNAKOWE WARTOŚCI DLA WSZYSTKICH NARODOWOŚCI

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

W Litwie organizowany napad na obcokrajowców. Władze Litwy zakomunikowały, że od 1 lipca obywateli będą mogli wyjeżdżać do państw zagranicznych z paszportami obywateli Republiki Litewskiej oraz z innymi podróжными dziećmi. Do tego czasu do krajów WNP, Włoch, Grecji, Mołdow, Estonii i Łotwy można tymczasowo było wyjechać z dowodem osobistym obywatela Litewskiego (albo z dowodem o decyzji przyjęcia obywatelstwa). Jednocześnie miały być wznowione dowody osobiste ZSRR.

W rządzie Litwy

VILNIUS (ELTA). Z powodu bliskości słowni atomowej oraz z innych przyczyn w latach ostatnich zwiększa się fluktuacja w instytucjach i organizacjach budżetowych nie tylko osiedla Visaginas, ale też w innych takich placówkach rejonu ignalińskiego. W związku z tym kierownictwo rejonu zwróciło się do rządu, prosząc o podwyższenie plac dla pracowników wyszczególnionych kategorii. Między innymi, w podobnych przypadkach jest to praktykowane również w krajach zagranicznych.

Na posiedzeniu 19 maja rząd przyjął uchwałę, aby z dochodów ekwotri atomowej dokonać potrąceń o ustalonej wysokości do specjalnego funduszu, z którego będą wypłacane dotądki dla pracowników instytucji i organizacji budżetowych rejonu ignalińskiego oraz niektórych takich placówek w rejonie jezioroskim (zarasajskim). Część środków z tego funduszu przeznacza się na rozwijanie infrastruktury osiedla Visaginas. Uchwała w tej kwestii wchodzi w życie od 1 maja.

Rząd zaaprobował projekty ustaw Republiki Litewskiej o muzeach, jak też bibliotekach. Na posiedzeniu przyjęto uchwały w sprawie przedsiębiorczości w zakresie użytkowania zbiorników wodnych oraz tymczasowego trybu amatorskiego rybołówstwa, jak też ochrony zabytkowych budynków dawnych dworów i folwarków.

Zdaniem rządu, państwowe organy administracyjne, ustalając ceny oraz taryfy towarów i usług, powinny uzgodnić je ze Stacją Cen i Konkurencji. W związku z tym proponuje się dokonanie pewnych zmian i uzupełnień ustawy o cenach.

Wreszcie uszyliśmy też o inwestycjach kapitału estońskiego na rynek litewski: rząd zezwolił litewskiej filii estońskiej spółki „Balti Kindlustusselts-Bico” na prowadzenie w naszym kraju działalności ubezpieczeniowej na podstawie przedstawionych przez nią przepisów i taryf ubezpieczeń samochodów.

Na posiedzeniu rozpatrzono również inne kwestie.

CO SLYCHAC NA BUDOWIE POLSKIEJ SZKOŁY W JUSTYNSKACH

SOS! Potrzebni są tynkarze

Budownictwo szkoły znalazło się w krytycznej sytuacji z powodu braku tynkarzy. „Vilnprim”, który buduje szkołę, płaci tynkarzom 15-16 tys. litów miesięcznie. Te niskie zarobki powodują brak specjalistów. Natomiast proponujące swe usługi specjaliści i firmy prywatne żądają tak zawrotnych sum, że Fundacja Pomocy Szkole nie stać na to.

W związku z tym zwracam się o pomoc do wszystkich tych, komu leży na sercu sprawa nowej polskiej szkoły.

Jak wiadomo, samorząd m. Wilna z powodu braku funduszy przestał finansować budowę. Pomaga nam Polska. Ale przecież i tam manna nie sypie się z nieba. Chyba Polacy Wilenszczyzny nie

czuliby się dobrze, gdyby cały ciężar budownictwa szkoły spadł na Polskę. W dzisiejszych trudnych czasach nie każdego stać na datki pieniężne. Można jednak pomóc inaczej — pracą. Potrzebni są tynkarze, którzy zgodziliby się — w imię wyższego celu — pracować pewien czas za niższe wynagrodzenie, albo też w ciągu kilku dni mogli pracować na zasadach społecznych.

Tynkarzy a także wszystkich, którzy chcą pomóc szkole, mam konkretną propozycję: proszę o spotkanie 27 maja (czwartek) o godz. 18 na terenie budownictwa. Być może właśnie teraz nadszedł czas, by czynem zdać egzamin ze swej polskości.

Adam BŁASZKIEWICZ, dyrektor szkoły

SPORT

POLSKA POWIEKSZYŁA DOROBEK

Z pewnymi obawami oczekiwalibyśmy na środowy występ węgierskich kibiców nad Wisłą w ich eliminacyjnym spotkaniu piłkarskich mistrzostw świata-94. Przed trzema tygodniami będąc gospodarzami pojedynku z San Marino Polacy potrafili ledwie wymęczyc zwycięstwo — 1:0. Teraz natomiast wypadło grać z tymże rywalem na wyjeździe.

Obawy się potwierdziły na szczęście tylko w pierwszej części spotkania, która zakończyła się bezbramkowym remisem. W drugiej odsłonie podopieczni A. Strejlaua zabrali się ostro do roboty, strzelili 3 bramki (2 — M. Lesniak, a 1 — R. Warzycha), zwyciężyli — 3:0, wpisując tym samym na swe konto dwa kolejne niezwykle cenne punkty i powiększając ich łączny dorobek do 7 pkt.

W tabeli nadal prowadzi Norwegia, notująca 9 pkt. Anglia i Holandia mają o punkt mniej.

Teraz narodową jedenastkę Polski 29 maja czeka niezwykle

ważny mecz — z Anglikami na stadionie w Chorzwie. Gdyby tak Polska wygrała...

WIOSKIE PUCHARY

Minionej środy odbyło się rewanżowe spotkanie finałowe w rozgrywkach o puchar UEFA sezonu 1992/93. Zgodnie z oczekiwaniami, piłkarze włoskiej drużyny „Juventus” Turyn pokonali „Borussia” Dortmund — 3:0, a ponieważ pierwszy mecz zakończył się również ich sukcesem — 3:1. Wioski zdobyli to zaszczytne trofeum.

Dla nich zresztą to żadna nowina, gdyż poprzednio po Puchar UEFA sięgali w roku 1977 i 1990, a ponadto po razie zwyciężali w Pucharze Europy i Pucharze Zdobywców Pucharów.

Może być tak, że w tym roku Włosi zgarną ponownie wszystkie możliwe do zdobycia piłkarskie puchary na Starym Kontynencie. Przed tygodniem Puchar Zdobywców Pucharów wywalczyła przecież drużyna AC Parma, a 26 maja w finale Pucharu Europy wystąpi jeszcze jeden włoski zespół AC Milan. Jego przeciwnikiem będzie mistrz Francji „Olympique” Marsylia.

„Vilnija“ mówiła o Wileńszczyźnie

19 maja w Domu Nauczycielskim w Wilnie odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez Towarzystwo „Vilnija”, a dotycząca spraw Wileńszczyzny. Wzięli w niej udział przedstawiciele „Vilniji”: przewodniczący Kazimieras Garša i wiceprzewodniczący Evaldas Gečiauskas, aktywiści „Vilniji”. Przedstawicielom towarzystwa „Vilnija” towarzyszył poseł na Sejm Juozas Dringelis, sekretarz byłej wileńskiej rejonowej komisji wyborczej w wyborach samorządowych Gintautas Jakimavičius, przewodnicząca Sajudisu rej. wileńskiego, doradca byłego pełnomocnika rządowego na rejon Zofia Pauliukaite, wiceprzewodnicząca Państwowej Komisji ds. Problemów Regionalnych Alfonsas Augulis, były deputowany do RN Eugenijus Petrovas, przedstawiciel społeczności białoruskiej na Litwie Walentijus Stech.

Przewodniczący „Vilniji” Kazimieras Garša opowiedział o działalności towarzystwa. Jego zastępca Evaldas Gečiauskas przypomniał o opiniach ambasadora RP Jana Widackiego w prasie, które określił jako antylitewskie. Zarzucono również MSZ Litwy, że nieodpowiednio reaguje na nie; proponowano ambasadora Jana Widackiego ogłosić persona non grata.

Sekretarz byłej rejonowej komisji wyborczej opowiedział, jak cztery razy odbywały się wybory samorządowe w rejonie wileńskim. Jego zdaniem, gdyby Główna Komisja Wyborcza przebiegła woli komisji rejonowej nie przyznała prawomocności mandatów dalszych trzech deputowanych, to rada samorządu rejonu wileńskiego nadal nie funkcjonowałaby.

Doradca byłego pełnomocnika, Zofia Pauliukaite mówiła, że

wręczeniu uprzedzenia o zwolnieniu z pracy doradcem byłego pełnomocnika A. Merkysa, w tym również jej, innym pracownikom tego aparatu. Zwróciła się też do zgromadzonych na sali, aby kierowano do Prezydenta, Sejmu, premiera protesty w tej sprawie.

Zarzucono większości parlamentarnej bierność, nieznaną spraw Litwy Wschodniej, odnotowując, że jedynie opozycja ingeruje w te sprawy.

Szeroko o sytuacji Polaków na Litwie mówił poseł Juozas Dringelis, który niedawno odwiedził również Polskę. Powiedział, że nie ma żadnego „dramatu Polaków na Litwie”, jak to pisze prasa polska i polskojęzyczna na Litwie, która pościła stałe czytła. Odnosił do jednoczesnie, że w Litwie w Puńsku, w myśl rozkazu ministerstwa RP lekcje historii Litwy odbywają się w języku polskim.

Józef SZOSTAKOWSKI

Dziś w bankach litewskich

Litewski państwowy komercyjny: dolar — 446 (skup), 470 (sprzedaż), marka niemiecka — 274 (skup), 285 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.45 (skup), 0.50 (sprzedaż). Wileński komercyjny: dolar

450 (skup), 468 (sprzedaż), marka niemiecka — 276 (skup), 287 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.42 (skup), 0.44 (sprzedaż). „Litimpex”: dolar — 448 (skup), 510 (sprzedaż), marka niemiecka — 274 (skup), 312 (sprzedaż), ru-

bel rosyjski — 0.33 (skup), 0.50 (sprzedaż). „Litetus veritas”: dolar — 435 (skup), 510 (sprzedaż), marka niemiecka — 267 (skup), 314 (sprzedaż), rubel rosyjski — 0.45 (skup), 0.60 (sprzedaż). „Innovac”: dolar — 450 (skup), 490 (sprzedaż), marka niemiecka — 280 (skup), 305 (sprzedaż).

Byle rządzić

W roku ubiegłym do 10 maja w gospodarstwach uspołeczniczonych rejonu sołectnicznego posadzono 37 proc. ziemniaków. Właśnie to, uwzględniając suszę, warunkowało w rejonie rekordowo niskie plony. W tym roku przyroda też nie rozpieszcza rolników deszczem, a jednak można mieć nadzieję na lepsze plony. Chodzi o to, że jeśli spółki rolnicze prowadzą obiektywną sprawozdawczość, to do 10 maja obsadziły ziemniakami 81 proc. arealu. Choćby powierzchwnia ta zmniejszyła się w rejonie z 2,5 tys. w byłych kolchozach do 900 ha w obecnych spółkach rolniczych, jednakże uwzględniając aktualne trudności (rzec można: że prace wiosenne przebiegają w sposób zorganizowany).

Dużą rolę odegrała tu pomoc rolnikom okazywana przez obecne władze rejonowe. Od razu po nominacji naczelnik rejonu Tadeusz Mickiewicz obiecał, że głównie swe starania skieruje na rolnictwo (wzбудził to optymizm, gdyż należało do tymczasowej administracji przyczynił się chcąc tego czy nie do jego zrujnowania). Naczelnik spełnia swoją obietnicę. Z jego inicjatywy do spółek rolniczych, gdzie sprawy wyglądały zbyt niepomyślnie, kierowano pełnomocników z rejonu. Działa sztab, do którego weszli specjaliści z wielu służb rejonowych, związanych z rolnictwem.

POMOGLI PRZY SIEWACH — POMOGĄ W SPRZĄCZ

Ostatnio w gabinecie T. Mickiewicza odbyło się posiedzenie sztabu, na które zaproszono kierowników 10 najuboższych i najmniej obrotowych spółek rolniczych, gdzie do połowy maja nie zoranono po 50—100 ha.

Być może ktoś powie: znów administrowanie i pouczanie w gabinetach kierownika! Nie, sprawy wyglądają zupełnie inaczej. Przyjmujemy, że niedawno rolnictwu przydzielono kredyty, rejon otrzymał 101 milionów tal. Nie jest tajemnicą, że największą pomoc uzyskiwały najsłabsze spółki. Prócz tego, otrzymały one pomoc drogowców. „Pomogliśmy wam — mówi T. Mickiewicz (mając na myśli, że pomagają państwo) — a teraz żądamy od was sprawozdania, jak zużywasz te środki, jak wywiązujesz się z robót siewnych”. Niestety, wśród tych, którzy otrzymali największą pomoc, są takie spółki, których kierownicy zapewne uważają: pomogli zasiać — dopomoga też zebrać! Sami natomiast zjają jednym dniem, marmotrawiąc to, co pozostało po „podziale” by-

łych kolchozów i sowchozów. Do liczb takich należy Maryte Praskariene. „Doprowadziła ona naszą spółkę rolniczą „Barkuškes” (koło Turgiel) do bankructwa” — pisał do redakcji „Kuriera Wileńskiego” członkowie spółki. Jeżeli nawet pokrótce streścić list napisany na dużych czterech kartkach, to zobaczymy historię bezkarnie rozkradane go dotychczas majątku, który własną pracą stworzył miejscowi mieszkańcy. Wiosną roku ubiegłego zebrała czeki, grożąc tym, którzy nie chcieli dawać, że nie będą mieli działek przyzagrodowych. Potem zwolano zastraszonych ludzi i utworzono spółkę. Ci, którzy to poparli, otrzymali lepsze sianokosy. Na wiosnę M. Praskariene sprzedawała obcym ludziom obornik, ziarno zsypano bez żadnej ewidencji, nie zakładano kieszonki, zaorano część upraw pastewnych. W wyniku zimą nie było czym karmić

Realia wsi

bydła, padło około 100 sztuk. Na zimę nie zaorano ani hektara pól. Nie wykopano połowy z 12 hektarów ziemniaków.

Tak ludzie piszą w liście. W rzeczywistości w gospodarstwie tym „porządki” wyglądają jeszcze gorzej. Widziałem to na własne oczy wielokrotnie.

OSZUKAŁ, ALE NIE TEGO

Na zakończenie listu ludzie pytali: dlaczego nie kontrolują tego władze rejonu? Nie wiedzieli oni: że w tym czasie, gdy zakładano ich spółkę, władze rejonowe były za tym aby podzielić na drobne skrawki wszystkie byle kolchozy i sowchozy.

Dlatego więc, gdy Józef Tyszkiewicz, wyznaczony na tymczasowego administratora sowchozu „Turgele” przedłożył administracji rejonu plan podziału sowchozu na 4 spółki i agroservis, to niemal nie zakłaskano tam w dłoń. Choćby specjaliści wiedzieli, że sowchoz nie dzieli się na 4, gdyż na jego terytorium są dwa ośrodki mechanizacyjne. J. Ališauskas, który i był i pozostaje kierownikiem rejonowego działu rolnego powiada: na papierze u J. Tyszkiewicza podział wygląda pięknie, chociaż osobiście uważałem, że trzeba podzielić tylko na 2 części. Tymczasem J. Tyszkiewicz chciał pięknym projektem oszukać pełnomocnika rządu, który nie znał się na rolnictwie, a pracować zamierzał po staremu. M.

Praskariene usprawiedliwiając się mówi teraz: „Twierdzono nam, że podział nastąpi tylko na papierze, natomiast pracować będziemy wspólnymi siłami”. Dlatego podjęła się tej trudnej dla niej sprawy; licząc, że będzie kierowała podobnie, jak dawniej, oddziałem sowchozu. Zatem zasadniczą część winy ponosi J. Tyszkiewicz, który zdołał oszukać kierownictwo. Ale zwykle tak bywa: kierownicy oszukują się nawzajem, a cierpią ludzie.

JEŻELI NIE SAMI, TO KTO?

Dotychczas nikt nie wyjaśnił, że teraz są inne czasy, że są właścicielami i sami muszą decydować o losach spółki rolniczej. Etatowych propagandystów nie ma, kierownictwo zaś jest zainteresowane, aby ludzie wiedzieli, najmniej. Dlatego M. Praskariene w ciągu roku ani razu nie zwoływała zarządu, który istnieje na papierze. Nie udało się też zebranie sprawozdawcze, stało się tylko 35 udziałowców spośród 176, gdyż pozostałych nie zawiadomiono. Jak na zebraniu zakomunikował J. Ališauskas, były trzy rewizje, wszystkich materiały o naruszeniach podczas podziału sowchozu i inne przekazano do prokuratury rejonowej, i tam „osiadły”. Członkowie spółki zaś zastanawiają się, jak otrzymać płace? J. Ališauskas radzi: zaciągnąć pasą i poczekać 3 miesiące, dopóki nie zbierze się ziarna i nie sprzedacie — wtedy będą płace.

Ale przedtem trzeba zasiać. Pod tym względem, jak mówiliśmy na początku, rejon dużo dopomógł i kredytami i glebę nie zaoraną jesienią, melioratorzy zaozari za pieniądze drogowców. Może obsieją pola, ale czy pomogą potem w sprzątaniu? Przecież w spółce kombajny nie nadają się do pracy i nie ma czym remontować. Tym bardziej, iż T. Mickiewicz na posiedzeniu sztabu podkreślił: wiosną pomogliśmy, a dalej dosyć nianczęnia się z wami!

I rzeczywiście, może lepiej zwołać wreszcie wszystkich udziałowców spółki „Barkuškes”, wyjaśnić dogłębnie i rzeczowo sytuację, aby ludzie nie czekali więcej na czyjaś łaskę, natomiast zastanowili się: jak żyć dalej? Na przykład, wszyscy, którzy znają sytuację w tej spółce, twierdzą, że potrzebny jest inny kierownik i połączenie się ze spółką „Turgele”. Natomiast mechanizatorzy, pracownicy polowy powiadają: nie wie, dzieliśmy nawet, że można się znów łączyć. Więc nie wyjaśnia im ten, kto nie chce utracić władzy nad nimi.

Plotr RYNGIEWICZ

Rejon sołectniczy

Gdzie nabyć licznik

Od pewnego czasu telefonują do mnie czytelnicy i pytają, gdzie można nabyć i kto może zainstalować liczniki do pomiaru zużywanego w mieszkaniach gazu. Opłata dla dwuosobowej rodziny nie jest problemem, ale dla cztero-, pięciosobowej — to już duży wydatek. Osadźcie sami: płacimy dziś za gaz 328 tal. od osoby. Jeżeli w domu są cztery osoby, suma wynosi już 1312 tal., pięć osób — 1640 itd.

Jeszcze gorzej mają ci, których mieszkania nie są podłączone do sieci ciepłych i są ogrzewane z pomocą indywidualnych kotłowni. Dla nich opłata za gaz — to katastrofa. A tu jeszcze z nadjeściem nowego sezonu ogrzewczemu, mieszkańcy korzystający z indywidualnych kotłowni nie będą ogrzewane dopóki nie zostaną zainstalowane w nich liczniki.

Zwróciłam się do pani Ony Simanskyte z Wileńskiego Przedsiębiorstwa Gazowego z prośbą, aby poinformowała dokładnie, dokąd należy się zwracać, aby zainstalować w domu licznik gazu. Pani Ona podała cały spis firm, które parają się ich instalowaniem.

Na pytanie, ile to kosztuje, powiedziała, że w każdej firmie inaczej. Najtaniej instaluje się w Przedsiębiorstwie Gazowym, ale nie dysponuje ono licznikami. Trzeba więc najpierw kupić licznik w firmie, a potem zwrócić się do Przedsiębiorstwa lub do jednej z firm, których adresy podaję niżej.

Ceny liczników też są różne — od 70 do 80 USD, lub odpowiednio, suma w talonach. Instalacja licznika w Przedsiębiorstwie Gazowym kosztuje 3 tys. tal., a w firmach od 8 do 15 tys., w zależ-

ności od rodzaju licznika. Poza tym trzeba zapłacić 202 tal. za opłatę instalacyjną.

Pani Ona Wileńskiego Przedsiębiorstwa Gazowego liczniki, III piętro, Trzebia tylko w Trzebie, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, „EnergoKAL”, Włost, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.

A oto adresy firm, które liczniki

1. Wileńskie Przedsiębiorstwo Gazowe: Włost, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
2. Spółka „Stator”, Smolensko 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
3. Spółka „Agria”, Włost, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
4. Spółka „Altagas”, Erskieju 3, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
5. Spółka „Litenergija”, „EnergoKAL”, Włost, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
6. Spółka „Litenergija”, Wileńskie, Niemce, „Litenergija”, ul. Wileńska 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
7. Spółka „Degias”, Smolensko 5, tel. 64-35-82, 47-51-96, 52-04-68.
8. Spółka „Viasar”, Kušiu 4, tel. 63-79-98, 63-79-99, 63-79-97, 63-79-96, 63-79-95, 63-79-94, 63-79-93, 63-79-92, 63-79-91, 63-79-90, 63-79-89, 63-79-88, 63-79-87, 63-79-86, 63-79-85, 63-79-84, 63-79-83, 63-79-82, 63-79-81, 63-79-80, 63-79-79, 63-79-78, 63-79-77, 63-79-76, 63-79-75, 63-79-74, 63-79-73, 63-79-72, 63-79-71, 63-79-70, 63-79-69, 63-79-68, 63-79-67, 63-79-66, 63-79-65, 63-79-64, 63-79-63, 63-79-62, 63-79-61, 63-79-60, 63-79-59, 63-79-58, 63-79-57, 63-79-56, 63-79-55, 63-79-54, 63-79-53, 63-79-52, 63-79-51, 63-79-50, 63-79-49, 63-79-48, 63-79-47, 63-79-46, 63-79-45, 63-79-44, 63-79-43, 63-79-42, 63-79-41, 63-79-40, 63-79-39, 63-79-38, 63-79-37, 63-79-36, 63-79-35, 63-79-34, 63-79-33, 63-79-32, 63-79-31, 63-79-30, 63-79-29, 63-79-28, 63-79-27, 63-79-26, 63-79-25, 63-79-24, 63-79-23, 63-79-22, 63-79-21, 63-79-20, 63-79-19, 63-79-18, 63-79-17, 63-79-16, 63-79-15, 63-79-14, 63-79-13, 63-79-12, 63-79-11, 63-79-10, 63-79-9, 63-79-8, 63-79-7, 63-79-6, 63-79-5, 63-79-4, 63-79-3, 63-79-2, 63-79-1, 63-79-0.
9. Spółka „Elsar”, Metalu 10, tel. 66-18-43.
10. Spółka „Sitas”, Svitrigailos 7/16, tel. 66-18-43.
11. Spółka „Daria”, Metalu 19, tel. 66-18-43.

Barbara ZNAJDZIEŁOWSKA

O POWOŁANIU GRUPY ROBOCZEJ DO ROZPATRYWANIA ZAGADNIENI DOTYCZĄCYCH PISOWNI IMION I NAZWISK W DOWODACH OSOBISTYCH

Wcielając w życie uchwałę nr 1—1031 Rady Najwyższej Republiki Litewskiej z 31 stycznia 1991 r. „O pisowni imion i nazwisk w dowodzie obywatela Republiki Litewskiej” na mocy rozporządzenia nr 3549 rządu Republiki Litewskiej z 12 maja 1993 r. utworzona została następująca grupa robocza do rozpatrywania zagadnień dotyczących pisowni imion i nazwisk w dowodach osobistych:

Pranas Knūkšta — kierownik wydziału kultury języka Instytutu Języka Litewskiego (kierownik grupy roboczej);

Algimantas Stasys Bakanas — doradca Ministerstwa Sprawiedliwości ds. stanu cywilnego;

Vilma Dambrauskienė — sekretarz wydziału języka Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych; Barbara Dvilevič — asystent katedry języka litewskiego i literatury Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego; Danute Malarevičienė — równocześnie wydziału paszportowego Departamentu Migracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; Alfonsas Sveinys — dyrektor generalnego Departamentu Narodowości przy Prezydencie Republiki Litewskiej.

Ciężkie czasy dla przemysłu

Z powodu mającej nastąpić wkrótce zmiany talona na lita, rząd stara się zmniejszyć jakąś olbrzymią różnicę pomiędzy wartością talona i najpopularniejszej waluty — dolara. Spadają ceny dolara w bankach, różnie cena talona. Ale im większa jest wartość lokalnej waluty, tym trudniej sprzedać za granicą własną produkcję. Np. przedsiębiorstwo „Grigiškes” sprzedaje połowę swej produkcji za twardą walutę 50 proc. jej kosztów wydaje się na kupno za walutę surowca. Dlatego koszty własne produkcji

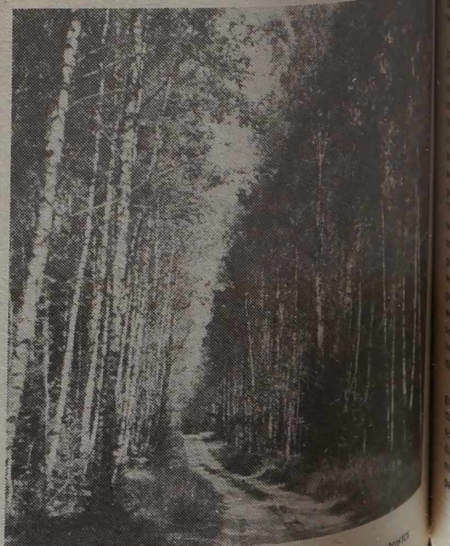
są wysokie. W dodatku przedsiębiorstwo pracuje tylko na 50 proc. swych mocy, a większość podatków trzeba płacić niezależnie od zysku. Jeżeli dolar spadnie do 300 tal. fabryka będzie mogła produkować tylko papier toaletowy.

Zgodnie z plotką, lit zostanie wprowadzony już 1 lipca, ale co będą teraz robiły zakłady przemysłowe?

Barbara ZNAJDZIEŁOWSKA

JAK ZBUDOWAĆ CIEPŁY DOM?

20 maja w sali samorządu orańskiego została otwarta pierwsza zorganizowana przez Litewską Bibliotekę Techniczną wystawa „Nasz dom”. Na stoiskach przenośnych ekspozycji prezentuje się wiele cennych porad dla wiejskich budowlanych, mieszkańców wsi, jak zbudować trwałą i ciepłą siedzibę. Inicjatorem imprezy jest orańskie towarzystwo „Energetyka zagrod”. Zwiędzający mogą wziąć udział w rozmowie o wykorzystaniu alternatywnych źródeł energii w bycie i gospodarstwie. (ELTA)



W podwileńskim lesie.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Echa imprez kulturalnych Poeci w Czarnym Borze

Już od dłuższego czasu czekaliśmy na to spotkanie w Czarnym Borze, aż wreszcie 11 maja br. doszło ono wreszcie do skutku. Był upalny wiosenny dzień, uczniowie Szkoły Czarnoborskiej nr 2 rano biegli do szkoły z kwiatami. Podczas lekcji niecierpliwie spoglądali na zegarki, gdyż o godzinie 14 do szkoły mieli przybyć poeci wileńscy.

Spotkanie zorganizowała mieszkanka Czarnego Boru poetka Alina Lassota. Na jej zaproszenie do naszej szkoły przybyli poeci Aleksander Śnieżko, Wojciech Piotrowicz, Aleksander Sokółski, a także poeta i wykonawca poezji śpiewanej Zbigniew Maciejewski.

Spotkanie, poetyckie przebiegało w sali naszej starcy, ale bardzo przytulnie szkoły. Dzieci z zainteresowaniem słuchały recytacji. Poeci kolejno przedstawiali swoją twórczość, a także twórczość innych poetów Wileńszczyzny. Opowiadali o sobie, swojej poezji i zamiowaniach poetyckich. Pani Alina Lassota nie tylko recytowała swoje wiersze, lecz też opowiadała

dzieciom o wrażeniach z pielgrzymki do Rzymu. Uczniowie słuchali z zapartym tchem i dziękowali poetce gorącymi oklaskami.

Wydałoby się, że w piękne majowe popołudnie dzieci nie potrafią się skupić na słuchaniu poeci, ale słuchali uważnie. Szczególnie spodobał się im wiersz Aleksandra Śnieżki „Tańce we wsi Gudule”, gdyż temat jest bliski młodzieży. Zaś poezja Zbigniewa Maciejewskiego pod cichy melodyjny akompaniament gitary w przerwach między recytacjami unosiła duszę słuchaczy pomiędzy czarujące drzewa Czarnego Boru.

Po skończonym spotkaniu dzieci niechętnie opuściły salę. W imieniu wszystkich uczniów i nauczycieli naszej szkoły serdecznie dziękujemy poetom, którzy pomimo wielu zajęć znaleźli czas na spotkanie z nami. Mamy cichą nadzieję, że takie spotkania staną się w naszej szkole tradycją.

Stanisława WOŁODKOWICZ
Czarny Bór

Od starożytności po dzień wczorajszy

Współczesności ważną rolę ma prasa codzienna. Tak się z nim nie trudno sobie wyobrazić, że mogli być nie obecni. Stała się sprawą umysłową, tak niemal czułościwemu współczesnemu człowiekowi niecierpiłoby mu się nie czytać i nie pisać. W chwilach, kiedy czeka się na niecierpliwym oczekiwaniu. Wydania z materiałami, które nie znajdują się w gazetach, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

Przez nie zawsze tak było. W historii Grecji nie znajdujemy problemów dnia rozchwytywanych przez ludzi, chcących zaspokoić swoją ciekawość.

rzeźników za to, że sprzedawali miłośnikom nie poddawszy go pierwszej rządowej rewizji. * Demiphon, hierz rozbojników, którego legal Nerwa złapał, został dziś ukrzyżowany... Jak widzimy, nie były to artykuły, lecz suche zawiadomienia, bez komentarzy piszących.

Z rękopisu pt. „Relationes publicae”, będącego w posiadaniu biblioteki przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, dowiadujemy się, że ten sposób rozpowszechniania nowin znany był także w Polsce w drugiej połowie XVI wieku. Wiadomości były zbierane, spisywane i rozpowszechniane domowym sposobem.

Wielcy panowie, mający wpływ na politykę z racji zajmowanych stanowisk, posiadali własnych „donosicieli”, czyli korespondentów, w różnych częściach Polski oraz stolicach obcych państw. Ci, przeważnie wykształceni zakonnicy, zbierali wieści i, sprawdziwszy ich wiarygodność, przekazywali listownie swoim pracodawcom. Za szczególnie interesujące wiadomości natury politycznej albo towarzyskiej (skandal na królewskim dworze, zabójstwo z miłości itp.) otrzymywali donosiciele oddzielne gratyfikacje.

Gazety pisane stanowiły dla czytelników upragnioną rozrywkę w długie zimowe wieczory. Przepisywano je, przekraczając przy tym wiadomości, aby stały się atrakcyjniejsze, dopowiadając, tak że ostatni w łańcuchu odbiorców otrzymywali nieraz czystą bajkę. Gazety pisane cieszyły się nieślabnącym powodzeniem i kursowały przez pewien czas obok wprowadzonych gazet drukowanych. Byli tacy, którzy tylko im wierzyli, jako że słowa ludzką ręką pisane budziły więcej ufności niż jakieś tam wybite na maszynie.

Pierwsza polska gazeta drukowana ukazała się 3 stycznia 1661 roku. Nosiła tytuł „Merkuriusz Polski Ordynaryjny — dzieje wszystkiego świata w sobie zamykający dla informacyjcy pospolitej”. Służyć miała sprawie zjednoczenia opinii szlacheckiej na rzecz Jana Kazimierza Wazy. Monarcha zamierzał bowiem przeprowadzić na najbliższym sejmie kilka poważnych uchwał dla wzmocnienia władzy królewskiej.

Politycznym opiekunem pisma z ramienia dworu został Łukasz Opaliński, marszałek nadworny koronny, pisarz i satyryk. Redaktorem naczelnym mianowano sekretarza królewskiego, Włocha Hieronima Pinocciego. Ów Pinocci znał się na gazetnictwie o tyle, że w latach 1646 — 1660 wydawał w Krakowie tygodniki pisane, zawierające korespondencje z kraju i z zagranicy. Jego współpracownikiem został Jan Aleksander Gorczyn, znany drukarz, księgarz, rydownik i autor kilku książek naukowych oraz głośniego panegyryka na cześć króla Władysława IV.

Pierwszy numer „Merkuriusza” przedstawił we wstępnym artykule program pisma. Czytelnicy trzymający w ręku jeszcze ciepłe egzemplarze czytali wyznaczenie redaktora: „... nową dotąd Polszcze rzecz przed się biorę, gdm umyślił wieku 1646-ego wiadomości przykładać obcych narodów co tydzień do druku podawać i ile zdolność moja znieść, informować doskonale, co się godnego wiedzenia tak w Ojczyźnie, jako po świecie wszystkim, a mianowicie w Europie i chrześcijaństwie, dzieje”.

Posiadając korespondentów w Rzymie, Paryżu, Londynie, Sztokholmie, Kopenhadze, Madrycie, Wiedniu i innych stołecznych i niestołecznych miastach Europy, podawał wiadomości polityczne tak, aby Najjaśniejszemu Panu przydatne były. Zamieszczał też informacje o rzeczach dziwnych i ciekawych, o powodach niezwykłych, o suszach i nieurodzajach...

„Merkuriusz” wychodził od 3 stycznia do 5 maja 1661 r. w Krakowie, a od 14 maja do 22 lipca w Warszawie. Mimo że rozwijał się doskonale — osiągnął 300 egzemplarzy nakładu — musiał ulec likwidacji. Bo to, jak mówiono uzasadniająco decyzyje, i skarb królewski ledwie na same wojny może nastarczyć i na sejmie ujawniło się, że gazeta niewiele w głowach szlachty rozjaśniała.

Ale niebawem powstają inne czasopisma w językach polskim i łacińskim. Gazeciarnstwo rozwija się i wywiera coraz większy wpływ na kształtowanie opinii publicznej. Składają się na to między innymi wzrost produkcji papieru i ciągłe udoskonalanie maszyn drukarskich.

Od chwili wydania „Merkuriusza” w 1661 r. do wybuchu Powstania Listopadowego w 1830 roku ukazuje się w Polsce aż 320 czasopism. Jedne mają żywot dłuższy, inne likwidowane są po kilku numerach. Do ciekawych czasopism tego okresu należą: „Nowiny Polskie”, „Gazety Polskie”, „Kuryer Polski”. Sporym zainteresowaniem cieszyły się „Uprzywilejowane Wiadomości z Cudzych Krajów” oraz „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Użeczne albo Magazyn Wszystkich Nauk do Szczęśliwego Życia Ludzkiego Potrzebnych”.

Tygodniki i miesięczniki zawierały artykuły o charakterze polemicznym i publicystycznym, felietony i sprawozdania, a nawet utwory literackie, nie podawały natomiast wiadomości z ostatniej chwili, najaktualniejszych, codziennych. Rolę tę wzięły na siebie dopiero dzienniki, które zaczęły wychodzić 2, 3, 6 i wreszcie 7 razy w tygodniu. Do najciekawszych należały: „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, „Kuryer Warszawski”, „Goniec Krakowski”, „Kuryer Lubelski”. Wydawano również pisma dla dzieci, kobiet, a także specjalne, jak „Dziennik Jarmarczny” czy „Dziennik Ogrodniczy”.

Pierwszą gazetą, która ukazała się w Wilnie (1760 r.) był „Kuryer Litewski” — tygodnik informacyjny pod redakcją księdza Franciszka Paprockiego. Po zamknięciu dziennika zaczęło się ukazywać czasopismo „Gazety Wileńskie” (1761 — 92). Z czasem wydań stawało się coraz więcej: „Tygodnik Wileński” (1804), „Dziennik Wileński” (1805), „Wiadomości Brukowe” (1816), „Athenaeum” (1841). „Wiadomości Brukowe” były pismem satyrycznym wydawanym przez prywatną osobę — I. Lachniczkiego. Następnie stały się organem liberatorów wileńskich skupionych w Towarzystwie Szubrawców. Redaktorami byli K. Kontnym, a następnie J. Rychter.

Po powstaniu 1831 r. „Kuryer Litewski” ukazywał się w językach polskim i rosyjskim, a po 1863 r. tylko w języku rosyjskim (do 1915 r.).

(C.d.n.)
Władysław PODMOSTKO

Na Dzień Matki

Z okazji Dnia Matki — 2 maja — w sali kina w Ejszyskach wystąpił zespół dziecięcy „Kwiaty Polskie” działający przy szkole średniej nr 1.

Koncert ogładowaliśmy z zachwytem. Piosenki o bezgranicznej matczynej miłości, czułości, dobroci, o niestrudzonych rękach matki wycisnęły niejedną łzę wzruszenia. Zaś piękne majowe kwiaty wręczone przez małych zespolaków obecnym na sali matkom jeszcze bardziej spotęgowały urok tego koncertu.

Tego wieczora oklaskiwaliśmy także piosenki o naszej kochanej Macierzy i najblizszej sercu Wileńszczyźnie. Zachwały i ogólny aplauz rodziców wywołały też wykonywane przez nasze pociechy tańce — „Polonez”, „Krakowiak”, „Walc”. Z ogromną powagą i szacunkiem wysłuchaliśmy pieśni o treściach religijnych: „My jesteśmy chrześcijanie”, „Błogosławiona

dobroć człowieka”, „Matko Boża kochana”. Na zakończenie koncertu wspólnie z dziećmi wzywaliśmy się za ręce odpowiadaliśmy „Abba — Ojczce”.

Jesteśmy szczęśliwi, że nasze dzieci należą do zespołu „Kwiaty Polskie” i przynoszą tyle radości nie tylko nam — rodzicom, lecz też innym ludziom. Chcemy podziękować za pracę z dziećmi, a także za zorganizowanie koncertu na Dzień Matki kierownicze zespołu Józefie Chorościm oraz nauczycielkom Walerii Walickiej, Rozalii Juchnickiej, Helenie Słonkowskiej. Bóg zapłać Wam, kochane panie, za to, że nie szczędzicie swego zdrowia ani wolnego czasu na pracę z naszymi dziećmi.

Wdzięczni rodzice

P.S. Honorarium przeznaczamy na prenumeratę „Kuriera Wileńskiego”.

O POMIESZCZENIU DLA PUNKTU KONSULATU GENERALNEGO POLSKI W KOWNIE

Na mocy rozporządzenia Rządu Republiki Litewskiej nr 344 z 10 maja 1993 r. zaaprobowano wniosek Ministerstwa Spraw Zagranicznych i zezwolono wynająć pomieszczenie na punkt Konsulatu Generalnego Polski w Kownie, przy ul. J. Grudzio 9.

Kowieńskiemu Komitetowi Miejskiemu zlecono po naradzie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych z Konsulem Generalnym Polski zawrzeć umowę o wynajęcie wskazanego pomieszczenia.

Inf. wł.

Konkurs „Dziewczyna „Kuriera”



Wioletta Juckiewicz

„A przecież inteligencja jest dziś w... ariergardzie”

ROZMOWA Z POLSKIM REŻYSEREM KRZYSZTOFEM ZANUSSEM

W ramach edukacyjnego programu LIFE w tych dniach czynne było laboratorium twórcze znanego w świecie polskiego reżysera filmowego Krzysztofa Zanussa. Temat — „Bartery lingwistyczne i kulturalne stereotypy” — niezwykłe interesująco prowadzony przez reżysera przed tłumnie zgromadzonym audytorium niewątpliwie wzbogacił wszystkich zainteresowanych o doświadczenia wysokiej wartości w sferze intelektualnej, jak też artystycznej.

Z okazji wizyty twórczej w Wilnie Krzysztofa Zanussa Ambasada RP w Litwie zorganizowała retrospektywę jego filmów — w sali Kinowej Centrum Edukacyjnego LIFE, jak też (równolegle — w Sali Ośrodka „Kinocentras”).

Krzysztof Zanussi urodził się w 1939 roku. Jak twierdzi, duży wpływ na kształtowanie się jego osobowości wywarła wojna, jako paroletnie dziecko — zdążył już zetknąć się ze śmiercią.

— Jestem człowiekiem kameralnym — mówi o sobie — skłonny do kontemplacji...

Tacy są także bohaterowie jego filmów, głównie — intelektualści, naukowcy. Nie jest to wybór z przypadku. Krzysztof Zanussi początkowo studiował fizykę, nieco później filozofię, ostatecznie — ukończył Państwową Szkołę Filmową

w Łodzi. Jego praca dyplomowa — film „Śmierć prowincjusza” (1966) zdobyła nagrody na licznych festiwalach międzynarodowych. Na dużym ekranie debiutował filmem „Struktura kryształu” (1969). Wielki rozgłos przyniosły mu także jego późniejsze obrazy: „Życie rodzinne”, „Iluminacja”, „Bilans kwartalny”, „Barwy ochronne”, „Spirala”, „Rok spokojnego słońca”, „Zycie za życie”, „Dotknięcie ręki”, „Z dalekiego kraju”...

Od 1978 roku Krzysztof Zanussi zajmuje się także reżyserią teatralną. Jego scenariusze ukazywały się w wydaniach książkowych („Nowe filmy” — razem z E. Zebrowskim, „Scenariusze filmowe”, „Kontrakt” i in.). W kooperacji z kinematografią włoską, niemiecką, szwajcarską, francuską stworzył filmy, które niebawem doczekały się wysokich wyróżnień (cytowany wyżej „Rok spokojnego słońca”, „Paradygmat” i in.).

W filmach Krzysztofa Zanussa, oprócz znakomitych aktorów polskich zagrał także — Max von Sydow, Julian Sands, Leslie Caron. Brigitte Tossey, Robert Powell.

„Mimo straszliwie napiętego programu pracy twórczej w Wilnie, pan Krzysztof Zanussi znalazł jednak czas na spotkanie i rozmowę z reprezentantką naszego dziennika.



Związek Radziecki, piesi nie mają pierwszeństwa, jedzie spokojnie jakaś „Wołga” wprost na starszą kobietę, która przechodzi na skrzyżowaniu! To jest nie do pomyślenia! Odnoszę wrażenie, że wasi tu kierowcy po prostu nie byli jeszcze nigdy na Zachodzie, bo gdyby wyjechali pierwszy raz, to by zapłacili kilkadziesiąt marek kary za pierwsze takie „spotkanie” i już by więcej do głowy nie przyszło, żeby w taki sposób — moskiewski — „jeździć”.

— Co właściwie przywiodło Pana do reżyserii? Nie po raz pierwszy na pewno zadają Panu dziennikarze to pytanie.

— Ażebym to ja wiedział — co mianowicie? Wmawiam sobie, że wiem. Ale nie wiem. Życie tak jakoś się potoczyło. Miałem wielką potrzebę kontaktu z ludźmi.

— Z głęboko życiowych doświadczeń powwały te pańskie filmy. Jako pierwszy twórca w Polsce przybliżył Pan społeczeństwu środowisko pozornie hermetycznie zamknięte — środowisko naukowców. Mówię — hermetycznie zamknięte, a przecież integralnie z resztą społeczeństwa związane. Ci ludzie przeżywają te same problemy, tylko że inaczej — głębiej, w sobie... Pańskie — dla przykładu — „Życie rodzinne” — nosi wiele znamion takich... no Czechowskich. Są tu stałe problemy ogólnoludzkie, które przeżywa inteligencja, a nie tylko akcenty polityczne podkreślone grubą kreską, co zawsze skazuje produkt twórcy na jego krótki żywot. Pan ciągle tymi problemami żyje, stale szuka Pan ich rozwiązań...

— Pewnie tak. Wspomniała Pani o polityce. Rzeczywiście mniej może polityką — tak bezpośrednio — zajmowałem się w kinie, natomiast więcej — w życiu. Z chwilą, odkąd u nas nastąpiła jakaś wymiana elit politycznych i trzeba było szukać ludzi ze służb publicznych ja byłem pozywany parokrotnie — na pana Mazowieckiego — miałem objąć ministerstwo informacji, czyli objąć telewizję. Ale ze względów obiektywnych do tego nie doszło. Miałem wtedy pozawieranych bardzo dużo umów z granicą, żeby je rozwiązać potrzeba na to było czasu, około miesiąca.

— Z tak zwanych obiektywnych przyczyn zrezygnował Pan z tego stanowiska, czy po prostu Pan nie chciał?

— Bardzo nie chciałem, ale... Ale musiałem się stawić. To jest

coś w rodzaju jak... do wojska. Wtedy musi być człowiek... to jest no... no... mam adwokatów... pójsz na służbę publiczną... moim przypadkiem... czekać. Może i dozna... to...

— Chyba dobrze... my w pańskiej... go scenarzyście i... to...

— Może... strzeżem, może nawet... lewizją nie dajmy sobie... Miałem poglądy... czyłem pracując na... Z wielkie instytucje... korporacje, wiecie... nie reformują się... trzeba je zawsze... wielkim uderzeniem... to...

— Czymi zamknął... Tak jest. Ja chciałem zamknąć... tem, że jeżeli będzie... tać — to jest nigdy... monuje. Trzeba... miesiące zamknąć... gram, nadawcę tylko... dzienniki i organizacje... od nowa. Wszystko... czech powstanie... le).

— A więc miał Pan... służbie publicznej. W... le ostatnio — alyzają... że?

— Tak. Pani premier... Suchocka chciała... jako ministra kultury... i cenię Panią Premier... gołe uważam, że jest... jasna postać na naszym... cznym firmamencie. Ale... już odmówiłem świadcze... ważam, że dzisiaj... winien pełnić urzęd... artysta. Zadmira... trzebaube administrowa... ra nie potrzebuje... Natomiast przesywan... sę problem o wiele... Myszę, że i tutaj w... jest także ogromny... — problem tego, że... elit artystycznych... nych po prostu dzisiaj... nadają za zmiannami... Dzisiaj świadomości... świadomości profesora... tetu. Pięć lat temu było... Dzisiaj inteligencja... w awangardzie jest... dzie i przestaje pełnić... le).

ga uniwersyteckim, no i wielu innych osób, reprezentantów naszej elity intelektualnej. Na pewno dzięki Krakowowi ta filozofia w dużym stopniu ocalała. No i ocalała dzięki temu, że na KUL-u w Lublinie był wydział filozofii i chrześcijańskiej — od marksizmu całkiem wolny.

— Mówi Pan o tym z dużą pasją...

— Z dużą zadziornością może, bo... Bo niejako wiąże się to właśnie z moim tu teraz parodiowym pobylem w Wilnie. O, o, o, niestety... dali mi one poczucie, że siła oddziaływania myśli sowieckiej — a ta jest nie tylko marksistowska — otóż ta siła oddziaływania jest jednak wciąż przemożna. Jak się tu przejeżdża z zewnątrz — widzi się to szczególnie. To jest także w Polsce, ja to może u siebie tego nie dostrzegam, bo ja też to muszę mieć w sobie...

— I długo jeszcze będziemy ten problem na sobie dźwigali...

— I to nie polega na mówieniu w kółko takich słów, jak „demokracja”, ale polega na spojrzeniu na siebie na co dzień. Na poczucie tego, czym jest jednostka. Na przyjęcie odpowiedzialności. Na odwagę posiadania marzeń. Przecież homo sovieticus — nie marzy o niczym, bo wie, że się wszystko nie uda. Nie wychyla głowy, bo wie, że i tak przegra. Wobec tego (w jego mniemaniu) nawet nie wypada tego robić, więcej, bo on sięciąga za nogi drugiego, żeby tamten się nie wychylił. To jest sekł tej filozofii życia, którą musimy w sobie wytepić, bo nie jesteśmy wcale z niej wyleczeni.

— Ale Pan — już od początków swojej pracy twórczej w filmie leżył społeczeństwu z tych doległości bardzo skutecznie. Wtedy w tamtych latach, był to rok bodaj 1977, miałam okazję w Polsce obejrzeć pański film „Barwy ochronne”, moim przyjacielem zdobył wtedy na ten film bilety „po znajomości”...

— „Barwy ochronne” to był film, który miał bardzo duży oddźwięk społeczny. Na pewno nie jest to mój film specjalnie artystycznie wybitny, czy ważny.

— Mówi tak Pan przez skromność, ale tamten wtedy rezonans...

— Czy to ma dzisiaj znaczenie? Myślę, że częścią naszego niedobrego dziedzictwa jest nadmierne przywiązanie do przeszłości i budowanie za wiele na tym. Co było — minęło. Były lata, w których powiedzenie mo- że dość mocno czegoś jadowitego o naszej rzeczywistości było aktem pewnej odwagi i było aktem, który ludzi poruszył. Te „Barwy ochronne” miały wtedy szalone powodzenie. Ja byłem wtedy naprawdę popularnym twórcą, czulem się noszonym w rękach i — zmuszony byłem wy- nieść się za granicę. Bo ostrzeżono mnie w Polsce, że będę miał jakieś przykrości, będą na przykład przeciwać mi opony w samochodzie i coś w tym rodza-

ju... Wyjechałem za radą wów- czas dosyć liberalnego wicepre- miera pana Tejchmy, który tego filmu musiał bronić, bo na jego wejście na ekran sam pozwolił. W rezultacie te ataki kończyły się tym, że to on wyjechał ze stanowiska, a ja zostałem reżyserem. Tak to jest w świecie, że polityk — zły czy dobry — pla- ci, a artysta — zostaje. Dziś już nie pamiętamy naszych minist- rów kultury, nie pamiętamy na- szych administratorów. Nie pa- miętamy naszych premierów, nikt nas nie obchodzi.

— Był więc Pan taką... urzęd- niczą sympatią pana wicepremie- ra...

— On był takim lekko libe- ralizującym człowiekiem. Na moje i na Wajdy filmy wtedy się zgodził, więc był zmuszony je bronić. Ale to, że wtedy mog- łem wyjechać za granicę z dzi- siejszej perspektywy patrząc na to, jak z tym w Litwie było, co- raz wyraźniej uświadamiam sobie jednak zasadniczą różnicę tych układów politycznych, w których funkcjonowaliśmy. Nie rozumieliśmy jednak tego, jak wielka różnica dzieli nasze kra- je przez to, że tu była w pełni inkorporacja do Związku Radzie- ckiego, a myśmy byli tylko sa- telitarnym krajem. Mimo że u nas ambasadorowie sowieckiej są- rogięśli się, ale jednak robili to poprzez rząd, poprzez minist- rów, nie mogli tego robić bez- pośrednio. To nie był kraj tak bardzo zrządzony z Moskwy. Z Polski można było dużo łatwiej wyjechać, myśmy mieli te kon- takty z Zachodem, od lat młodzi ludzie tam wyjeżdżali. Ja widzę, jak to wszystko jednak pomogło nam z Europa się zintegrować. Oczywiście. Ta integracja jest jeszcze bardzo powierzchowna. Ale bardzo my- śli jej chcieli. Chcieliśmy z powrotem poczuć się członkami tej rodziny europejskiej. Ja teraz patrzę na Wilno...

— I z jednej strony, zauwa- żam, że jeżeli chodzi o kawiarnie, restauracje — to tu już jestemy w Europie, dobre dania, wspaniale się jada, uprzejmi kel- nerzy. Ale jeżeli chodzi o ruch uliczny — to tu jest jeszcze

Wydano w Rosji

Wspólnota Katolicka w S. Petersburgu wspólnie z Wydawnictwem Zakonu Ojców Marianów w Warszawie wydały książkę I. Felicji „Znak z niebios” z podtytułem „Opowiadanie o Fatimie” w przekładzie na rosyjski I. Baranova.

„Zjednoczenie przedsięwzięcia wydawniczych „Nauka” wydało w Moskwie demograficzny zbiorek E. Andriejewa, L. Darskiego i T. Charkowa „Ludność Związku Radzieckiego. 1922—1991”.

Moskiewskie zjednoczenie gazet i czasopism „Woskreszenie” przygotowało książkę D. Leczowicza „Biali przeciwko czerwonym”. Edycja poświęcona jest losowi generała Antoniego Denikina.

Monografia N. Rostkowskiej „Społeczno-polityczna sytuacja robotników ZSRR w drugiej połowie lat 80 — powstanie i ujęta świat w perspektywie Moskiewskiego Inst. M. Democra- Państwowego im. M. Democra- wa.

Moskiewskie Instytut S. ki i Bałkańskiej Rosji... opracował zbiorek... ich sąsiedzi. Instytut... Europy Środkowej, W... Południowo-Wschodniej... niowiec — poczt... czasów”.

Roman... Alwida... Fot. Walery...



Wojazdy młodzi do Rzymu

Objawienie miłości i miłosierdzia

Wojazdy mi kilka chwil we... a już wiedziałam, że... jest piękniejsza od... ten kraj można po... pierwszego wejrzenia... zagubione wśród... winnice, wsie — bied... mniej zadbane niż au... ale uroczę w swej... kwitnące sady i ten... którym przysięgnię... powietrze, od którego czu... zawróć głowę.

Jana Pawła II. Jego twarz — taka dobra, tyle w Nim spokoju i łagodności. Dla nas pielgrzymów z Wilna, w tej chwili najważniejsze było to, że mogliśmy to wszystko przeżyć w samym sercu Kościoła katolickiego, że mogliśmy przystąpić do Komunii św. w miejscu błogosławionym, świętym. Było to dla nas błogosławieństwo na dalszą drogę życia. A jednak było coś, co psuło atmosferę radości. Nasi sąsiedzi w sektorze, 12—13-letni Hiszpanie, potraktowali beatyfikację jak szkolną wycieczkę. Czuli się zupełnie rozluźnieni, ktoś się opalał, ktoś rozmawiał, niektórzy (również dziewczyny!) palili papierosy, dziewczyny robiły uczesania swoim koleżankom. Dla nich to było normalne. My byliśmy zaskokowani. Może dlatego właśnie po zakończeniu uroczystości czułam jakiegoś przygnębienie: czy gdy dorosła podobnie będą traktować cały świat i jego problemy? Może ich sposób na życie jest lepszy niż nasz? Opuściłam plac św. Piotra z rozdzartym sercem.

Dzień następny przyćmił wszystko co było dnia poprzedniego. Nawet dzisiaj, kiedy wszystko to zostało wspomnieniem, trudno w słowach opisać to, co przeżyliśmy, nasze uczucia i... Izy szczęścia. Znow obok nas siedziała hiszpańska młodzież, ale jakże inną! Nie znamy hiszpańskich, oni — polskiego. To nic. Doskonale rozumieliśmy się. Połączyło nas wspólne śpiewanie, zakończone wesolym „Vivat Polonia! Vivat Espana!“. Jak dobrze, że poznaliśmy również taką młodzież hiszpańską!

AUDIENCJA NA PLACU ŚW. PIOTRA

Tysiące pielgrzymów witających papieża, a wśród nich my, młodzież wileńska. Z bliska Go zobaczyliśmy, a On nas przywitał. Wielu z nas mogło nawet dotknąć Jego ręki. Teraz chyba nie każdy może przypomnieć, co wtedy wolałmyś, jak witaliśmy Papieża. Jeszcze nie ochneliśmy po tak bliskim zetknięciu z Ojcem Świętym, gdy usłyszeliśmy Jego słowa: „Drodzy Rodacy, nazajutrz po

beatyfikacji spotykamy się wspólnie w bardzo licznym gronie. Są tu pielgrzymi z Polski, ale są także Rodacy żyjący poza jej granicami. Serdecznie witam wszystkich tu obecnych. (...) Są tu pielgrzymi z różnych stron Polski, są także nasi bracia z Wilna. Księżda Arcybiskupa wileńskiego i wszystkich pielgrzymów — zwłaszcza młodzież wileńską — serdecznie pozdrawiam. Garbe Jezui Kristui!

Jakże dumni i szczęśliwi czuliśmy się w tej chwili! Papież pamiętał o nas, o młodzieży wileńskiej! To był dzień naszego pojedynania, dzień, w którym narazicie staliśmy się wspólnotą. Kochaliśmy cały świat i cały świat kochał nas.

„Tylko wiara objawia w pełni prawdziwą tożsamość człowieka, tylko miłość może przewyciężyć zrodzący się egoizm i związanie z nim konsekwencje. Miłość jest tą najgłębszą mocą kształtującą życie ludzkie, mocą, która jednoczy, siłą, która buduje.

Nowi Błogosławieni przypominają nam, że „Bóg jest miłością“, przypominają, że ta miłość jest większa od grzechu, od słabości, potężniejsza od śmierci, że jest stale gotowa dźwigać, przebaczać, stale gotowa wychodzić na spotkanie mamotrawnego syna, stała szukająca „objawienia się synów Bożych“, którzy są wezwani do chwały. To objawienie miłości nazywa się również miłosierdziem. To objawienie miłości i miłosierdzia ma w dziejach człowieka jedną postać i jedno imię. Nazywa się „Jezus Chrystus“ — te słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II podczas audiencji powinny stać się drogowskazem nie tylko dla nas, lecz dla całego świata.

Chcę wierzyć, że tamtego dnia nie było ludzi obojętnych, że każdy przyjął słowa Ojca Świętego do swego serca. Chcę wierzyć, że tamtego dnia świat stał się choć trochę lepszy.

(Cdn.)

Barbara SOSNO

NA ZDĘCIACH: papież Jan Paweł II pozdrawia pielgrzymów przybyłych na beatyfikację; młodzież wileńska z przyjaciółmi z Anglii na placu św. Piotra.

— Dlaczego?
— Zona wyjeżdża do teściowej dopiero jutro.

Z RÓŻNYCH SZUFLAD

Kowalski zgłasza się do biura rzeczy znalezionych:
— Czy nikt nie przyniósł mojego parasola, który zostawiłem w autobusie?
— Proszę go opisać.
— Był czerwony, miał brudne śledzenia i traibili na skrzyżowaniach.
...
Kdzie sobie mały kurczak ulicą i pali papierosa. Spotyka go dorosły kogut i mówi:
— Ty smarkaczu, jak tylko spotkam twojego ojca, to mu powiem, że palisz papierosy...

— Wiesz co, ja się olewam. Jestem z wylegarni.
...
Do właściciela dobrze prosperującej firmy przychodzi nieznanemu mu jegomość i mówi:
— Słyszałem, że wczoraj umarł pański współnik.
— Tak, to prawda.
— Chciałbym zająć jego miejsce.
— Mnie tam jest wszystko jedno, ale nie wiem czy grabarz się zgodzi.
...
— Wyobraź sobie, wpadłem na pomysły jak dojść do dużych pieniędzy...
— Wyobrażam sobie, ale nic z tego, ode mnie już pożyczyles.

Co, kiedy, gdzie

FESTYN

Niewątpliwie najbardziej znaczącą imprezą na najbliższe wolne dni będzie doroczny festyn kultury polskiej „Kwiaty Polskie“, który rozpocznie się w sobotę w Niemenczynie.

Pisaliśmy już o tym festynie, a towarzyszyć mu będzie wystawa-sprzedaż prac twórców ludowych, bogaty kiermasz i in. atrakcje. A więc sobota, Niemenczyn. Otwarcie wystawy o godz. 11, o 12 — inauguracja festynu.

KONCERTY

Anonsowaliśmy również koncerty muzyki E. Griega, które trwają w naszym mieście całe tygodnie. W niedzielę w Ratuszu wystąpią Litewska Orkiestra Kameralna.

W Sal Barokowej dziś wystąpi Raimundas Katilius oraz wiołonczelista Rimantas Armonas. Wykonają oni utwory Mozarta, Beethovena, Schuberta.

Natomiast w sobotę — koncertuje tu organistka Juratė Landsbergyte, która oprócz dzieł klasyków zagranicznych prezentuje twórczość litewskich kompozytorów M. K. Ciurlionisa, B. Kutavičiusa, O. Narbutaitė.

TEATR

Roejski Teatr Dramatyczny zaprasza w sobotę i niedzielę na „Makbeta“. Dziś na tej scenie występuje Teatr Dramatyczny z Poniewiezia. Zaprezentuje sztukę Stanisława Witkiewicza „W małym dworze“.

W Operze dziś „Romeo i Julia“, w sobotę „Don Carlos“, w niedzielę „Kucja z Lammermooru“, dla dzieci „Królowa Śnieżka i siedmiu krasnali“.

Teatr Mały dziś zaprezentuje „Wiśniowy sad“.

Natomiast w Młodzieżowym obejrzeć dziś możemy „Nos“, jutro „Świętoszka“, w niedzielę „Harolda i Mode“.

W Sali-99 — w sobotę „Na drugi rok o tej porze“, w niedzielę — „Blizę aniołki daleko“.

Teatr „Siaurės Atenai“ występujący na scenie Młodzieżowego zaprezentuje w niedzielę dla dzieci „Władca much“.

WYSTAWY

Centrum Sztuki Współczesnej, Vokiečių 2 (Niemiecka) ostatnie dni obejrzeć tu można dorobek współczesnych architektów włoskich, jak też triennale tekstylu krajów północnych — Danii, Islandii, Norwegii, Szwecji, Finlandii. Przed kilkoma dniami otwarty został pokaz trzech autorów: M. Janutisa, J. Janutyte i N. Martičaitė.

W Pałacu Pracowników Sztuki, pl. Daukantasa obejrzeć można ciekawą rzeźbę V. Umbrasasa oraz V. Martičiūsa.

Galeria „Arka“, Aušros Vartų 3 (Ostrobramska) zaprasza do obejrzenia pokazu litewskiej scenografii jak też rysunków i grafiki J. Stauskaitė.

Natomiast w galerii „Lan-gas“, Ašmenos 8 (Oszmiańska) wystawiane są rzeźby V. Mikolūnasa, rysunki T. Žukasa oraz malarstwo A. Anuškevičiūtė.

FILM

Proponujemy odwiedzić Salę video przy ul. Ozo 9, gdzie wyświetlany jest hiszpański film „Kochankowie“, który dwa lata temu zdobył tytuł najlepszego filmu roku. Zaś odtwórczyni głównej roli Victoria Abril — główną nagrodę na festiwalu w Berlinie.

W Centrum Filmowym (dawna „Planeta“) ostatni dzień wyświetlane są filmy Krzysztofa Zanussiego oraz znanego szwedzkiego reżysera Ingmara Bergmana.



Prenumerata-93

JEDYNA CODZIENNA POLSKA GAZETA NA LITWIE

KURIER Wileński

INDEKS 67218

JESZCZE DO 10 CZERWCA TRWA PRENUMERATA NA III KWARTAŁ

Prenumeratę można załatwić na każdej pocztce oraz w redakcji dziennika (al. Laisves 60, 11 piętro, pokój nr 1102).

Koszta prenumeraty

	1 miesiąc	2 miesiące	3 miesiące
Bez dostarczała	210	420	630
Z dostarczeniem	399	798	1206

„Litwos paistas“ udiela 20 proc. zniżki za kwartał dla tych, którzy prenumerują więcej niż jedną gazetę. Zniżka ta dotyczy jednej z dwóch zaprenumerowanych oraz każdej następnej zaobnowanej gazety.

WGPV numeru

NASI MILUŚNICY
...
LEKARZA
...
jeszcze nie moge.

FIRMA „STOJA” Sp. z o.o. Joint venture
62-820 STAWISZYN k/Kalisza, ul. Konieńska 24
tel. (062) (19111) wew. 182, 184, tlx 46 54 59
tel. prywatny (062) 532-17 POLSKA

PRODUCENT

1. Reklamówek z różnym motywem zdjęciowym o wym. 410x450+50 grubość 40 — 50 mm w cenie 700 zł. za 1 szt.

2. Wykonuje opakowania drukowane pod zamówienie.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE 8.00 — 17.00

(Zam. 7—T)

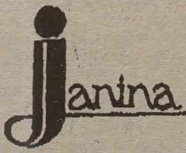
Polska firma handlowa

ZATRUDNI

SEKRETARKE ORAZ
OPERATYWNEGO HANDLOWCA.

Wymagana znajomość języka polskiego. Oferty plesmne z krótką informacją o sobie prosimy składać w biurze reklamy i ogłoszeń „Kuriera Wileńskiego”: Laisves 60, Vilnius 2044.

(Zam. 2097)



KOPALNIA WĘGLA
KAMIENNEGO
W LIBIAŻU

i jej 10 córek — samodzielnych spółek zaprasza do współpracy
Producent i Eksporter

węgla energetycznego w asortymentach:

- GRUBY pow. 60 mm
- KOSTKA 200—63 mm
- ORZECH 90—25 mm
- GROSZEK 31,5—8 mm
- MIAŁ 20—0 mm

zastosowanie
gosp. domowe.

- kotłownie,
- ciepłownie,
- elektrociepłownie,
- inst. przemysłowe.

32-590 LIBIAŻ, POLSKA

tel. Libiąż (35) 27 7251-9

Chrzanów (35) 32251-5

Katowice (32) 223571

tlx 315254 kwk pl

fax (32) 223575.

(Zam. 8—T)

DROGO SKUPUJEMY
CZEKI INWESTYCYJNE
Płaćmy od razu.

Zwracać się: Vilnius, Savanorių 65 a, gab. 202 w dnach pracy od 8.00 do 17.00. Tel. 65-38-04, 65-38-56.

(Zam. 2033)

Po wysokiej cenie

SKUPUJEMY

CZEKI

INWESTYCYJNE

od wszystkich mieszkańców

Litwy.

Zwracać się: Vilnius, Jastinskio 15-210 A, tel. 62-37-81.

(Zam. 2117)

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

23 MAJA ORGANIZUJEMY

wyjazd do Piotrkowa Trybunalskiego autobusem rejsowym. Cena 30 USD i 3 tys. talonów (zapewniamy zakwaterowanie w hotelu).

Zwracać się: Vilnius, tel. 42-80-06 w godz. od 16 do 22, (Zam. 2123)

KUPIĘ

różne wyroby z niklu i palladu. Zwracać się: telefony w Wilnie: 64-12-95, 64-16-37, wieczorem: 64-20-12. (Zam. 2086)

SPRZEDAM

duży dom z działką (30 arów) tano w Brożole k/Trok, w kierunku Wiewiszu.

Zwracać się: Bražuole tel. (8-238) 77-369, godz. 7—9, 18—23, Blakieticz Franciszek. (Zam. 2096)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy czekł inwestycyjne na Wileńszczyźnie.

Zwracać się: Vilnius, Kalvariju 62 (naprzeciw rynku), tel. 73-21-72 od godz. 9 do 17. (Zam. 2043)

FIRMA PRYWATNA

zatrudni księgową (księgowego). Wynagrodzenie według umowy. Vilnius, tel. 46-42-38. (Zam. 2111)

KUPIĘ

jednopokojowe mieszkanie w śródmieściu Wilna.

Zwracać się: telefon w Wilnie 42-12-45. (Zam. 2118)

SPRZEDAM

szczeniaki rasy angielskiego cocker-spaniela. Vilnius, tel. 61-97-15. (Zam. 2116)

Zespół przedsiębiorstwa państwowego „Saldytuvų ūkis” składa wyrazy serdecznego współzucia współpracownikowi Stanisławowi DAUK-SZEWICZOWI z powodu śmierci Matki.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 67218

Cena 9 talonów.

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 1619

Nr rejestracji — 322.

Drukuje Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

Telewizja

PIĄTEK, 21 MAJA

LTV

9.00 — Program, 9.05 — Gest. 9.35 — Hotel muzyczny, 10.05 — Morze. Wizja Hanz, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Koncert młodych talentów, 18.30 — Studio katolickie, 19.00 — Dziennik (ros.), 19.10 — Serial TV, „Sąsiedzi”, 19.30 — Najśmieszniejsi ludzie Ameryki, 20.00 — Pamięć. Więźniowie polityczni..., 20.30 — Dobranocka, 21.00 — Panorama, 21.30 — Dziennik LIFE, 21.45 — Telegra „Pół na pół”, 22.00 — Aleja Laisves, 22.15 — Film fab. „Przekonywacze”, 23.15 — Dziennik wieczorny, 23.30 — Studio MT.

Warszawa

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.20 — Domowe przedszkole, 11.00 — Filmy z Jean Gabinem: „Noc jest moim królestwem”, 12.45 — Kwadrans na kawę, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Program dla najmłodszych: Ciuchcia, 17.50 — Muzyczna Jedynka, 18.00 — Telexpress, 18.20 — Największe wydarzenia XX wieku: „1939 — 1945. Tragedia” — serial dok. prod. franc. 19.00 — Prawo i bezprawie, 19.20 — „Randka w ciemno” — zabawa quizowa, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.15 — „Dziesięciocoro przykazań” — film fab. prod. USA, 23.05 — Zapis czasów. Program publicystyczny, 23.45 — Wiadomości, 24.00 — Muzyczna Jedynka, 0.10 — „Wojna secesyjna” (2) — serial dok. prod. USA, 1.20 — Gorąca linia, 1.30 — Saga piosenki francuskiej, 2.25 — Agnieszka Osiecka zaprasza, 3.15 — „Na kłopoty... Bednarski” (3) — serial TP, 4.05 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

5.00 — Wiadomości, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.45 — Firma gwarantuje, 8.00 — Wiadomości, 8.20 — Film fab. „Przygody żółtej walizki”, 9.50 — Film dok. 10.00 — Klub podróżników, 10.50 — Ekspres prasowy, 11.00 — Dzien-

nik, 11.20 — Spektakl, 13.50 — Film anim., 14.00 — Dziennik, 14.25 — Brydż, 14.50 — Biznes, 15.05 — Notes, 15.10 — Film fab. „Przygody żółtej walizki”, 16.40 — Nowe imiona, 16.50 — Działalność, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Międzypaństwowy kanał Ostankino, 17.40 — O pogodzie, 17.45 — Człowiek i prawo, 18.15 — Wagon 03, 18.45 — Pole cudów, 19.40 — Dobranoc, dzieci, 19.55 — Reklama, 20.00 — Dziennik, 20.40 — Człowiek tygodnia, 20.55 — Film fab. „Odziedziczone duchy”, 22.30 — Biuro polityczne, 23.20 — Program muzyczny, 24.00 — Autoshow, 0.15 — Wieczór muzyczny. Podczas przerwy — Wiadomości, 1.15 — Ekspres prasowy.

TELE-3

7.00 — News, 8.00 — D. J. Kat Show, 10.40 — Music, 10.50 — Film fab. „Santa Barbara”, 11.40 — W świecie zwierząt, 12.40 — Kwestia chłopaka, 13.00 — Documentary, 13.30 — Business Insiders, 14.00 — Science, 16.55 — Film Disney’a, 17.45 — Music, 18.00 — Science, 19.00 — Wieści, 19.25 — Film fab. „Cena narzeczony”, 21.05 — Majowe nabożeństwo, 22.00 — Science, 24.00 — Music, 0.15 — Film fab. „Rambo II”, 2.05 — Music.

SOBOTA, 22 MAJA

LTV

9.00 — Dziennik, 9.05 — Dla dzieci, 10.05 — Dla rodziny i domu, 10.35 — Słowo chrześcijanina, 10.45 — Zgoda, 11.35 — Nasz język. Litewskie imiona, 12.05 — Zdrowie, 12.45 — Film fab. „Piraci Pacyfiku” (odc. 1), 13.50 — Reportaże z Finlandii, 14.20 — Sport na świecie, 14.50 — Koncert dla dzieci, 15.50 — Co trawia porostu, 16.20 — Program białoruski, 16.30 — Koncert, 17.00 — Obcego bólu nie bywa, 18.00 — Dziennik, 18.10 — Z zachodniego brzegu, 18.40 — Dżog dżo-39, 19.15 — Serial TV, „Moje życie — moja radość”, Odc. 2, 19.50 — Konkurs TV, 20.30 — Dobranocka, 21.00 — Panorama, 21.30 — Pod własnym dachem, 22.15 — Film fab. z serii „Stary”, 23.15 — Dziennik wieczorny, 23.30 — 24.00 — Labirynt.

Warszawa

10.00 — Wiadomości, 10.10 — „Ziarno”, 10.35 — „5—10—15”, 11.50 — Język angielski dla dzieci, 12.00 — „Biała rzeka” — film dok. 12.40 — Kolodziej nr 432 — film dok. 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Rodzina rodzinie, 13.40 — Szalom: „Mona Liza i Galilej” — j. „Mosada” — reportaże, 14.45 — Walt Disney przedstawia, 16.05 — Teatr wspomnień: Stefan Zeromski —

„Przedwiośnie”
express, 18.25 —
suttanie” —
19.15 —
teleturniej, 19.30 —
stwo Egła, 19.30 —
Cabaret, 20.00 —
mości DO, 20.10 —
ka, 20.30, 20.10 —
— Polskie (209),
paczliwie szokują,
film obycz. prod. Lit.
Wiadomości, 23.24
par” — teleturniej,
towa sobota, 1.16 —
Chelsea” — drama,
2.30 — „The Rolling
3.10 — „Na kłopoty
ski” (4) — serial TV
„The Rolling Stones”
Ostankino
6.15 — Dziennik, 6.45 —
nastyka, 6.45 — Ekspres
wy, 6.55 — Sobota —
biznesmena, 7.40 —
— O pogodzie, 8.10 —
15, 8.35 — Ziarno, 8.40 —
merang, 9.30 — Program
logiczny, 9.45 —
tni, 10.15 — Masyca, 10.15
bie, 10.55 — Film dok.
Notaki niepodpisane...
Dom książki, 12.30 —
14.00 — Dziennik, 14.20
anim., 14.50 — Magazyn
pejskiej TV „Central”,
15.20 — Program
15.15 — Film-koncert,
Czerwony kwadrat, 17.20 —
świecie zwierząt, 18.15 —
18.45 — TV serial „M
19.40 — Dobranocka,
Reklama, 20.00 —
20.40 — TV serial „
Pompei” (3), 21.20 —
„Rezonans”, 21.40 —
pierwszego wejścia, 22.20 —
TV show „50x50”, 23.20 —
Dziennik, 23.15 — O
23.20 — Cd. TV show
23.55 — Wideoreport

TELE-3

12.00 — Film fab. „S
(niem.), 13.40 — Country
14.00 — Video generacj
Country music, 15.30 —
ostroga (Rosja), 16.00 —
bez granic (Rosja), 16.15
Zgaduj-zgadula, 17.00 —
magazine, 17.30 — W
ca, 18.00 — Country
18.30 — Video fashion,
Więści (Rosja), 19.20 —
we nabożeństwo, 20.00 —
20 Europe, 22.00 —
mysteries, 23.00 —
23.30 — Cops II, 24.00 —
sic, 0.30 — Film fab. „
III”, (niem).

Kalendarium

- * Piątek (21.V) jest 140.
- 1993 r. Do końca roku 230
- * Znak Zodiaku — Bliź
- * Imieniny: Donata, Kryst
- Tymoteusza, Walentyna
- ra.
- * Księżyć — Now o 17
- 07 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 21.05.93 nieznaczne zachmurzenie, opadów, wiatr północny, 10-15 km/h, umiarkowany, Temp. 24—26 stopni.

W ciągu następnego tygodnia możliwe krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 17—22 stopni.

Dziurnik wydania:
Jadwiga PODMOSTKO
Władysław PODMOSTKO
Teresa ZARK,
Teresa STRUMIELLO,
Jan LEWICKI.

WILEŃSKA SZKOŁA RADIOELEKTRONIKI
I MECHANIKI PRECYZYJNEJ

ZAPRASZA

Szkoła przyjmuje bez egzaminów wstępnych na następujące specjalności

Z WYKSZTAŁCENIEM ŚREDNIM:

aparatura radiowa i telewizyjna — 2 lata nauki;
montaż urządzeń radioelektronicznych — 1,5 roku nauki;
obróbka metali — 1,5 roku nauki; montaż maszyn mechanicznych, grawerstwo — 1,5 roku nauki.

PO UKOŃCZENIU 9 KLAS:

Obróbka metali; montaż maszyn mechanicznych; grawerstwo; montaż urządzeń radioelektronicznych — 3 lata nauki.

Językami wykładowymi w szkole są litewski i rosyjski. Płaci się stypendium, zakwaterowania nie ma. Dokumenty przyjmowane są od 1 czerwca. Adres: Żirmunu 68, Vilnius. Informacja: tel. 77-19-73.

(Zam. 2095)

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, fletletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicy — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCWIŃSKI

Usługi XERO — powielanie nanych dokumentów — pr. Labrys 11 piętro, pokój 1102. Czynsze 200 zł do 17.00 w dnach pracy, tel. 62-38-04.

Biuro ogłoszeń i reklamy — svs 60, 11 piętro, pokój nr 1111, telefon — 42-69-63.